

wydanie jubileuszowe

zsel1.pl/opornik



WIECZNIE MŁODA
75-LATKA



Akt Erekcjny
budowy Technikum Elektrotechnicznego
w Krakowie - Woli Duchackiej

W dniu 12 kwietnia 1961 roku w XVII stuleciu istnienia Polski Ludowej, gdy po raz pierwszy w dziejach ludzkości cząstek weleciał w Kosmos
I-zym Sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest
Władysław Gomułka • Przewodniczącym Rady Państwa Aleksander Zawadzki •
Prezesem Rady Ministerów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz •
Przewodniczącym Komitetu Miejskiego PZPR Jan Skórkowski • Przewodniczącym
Rady Narodowej miasta Krakowa mgr Zbigniew Skolicki • I-zym Sekretarzem
Komitetu Dzielnicowego PZPR Podgórze mgr Stanisław Gugała • Przewodniczącym
Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze Karol Winiarski • Dyrektorem Naczelnym
Krakowskiej Fabryki Kabli mgr Apolinary Iozub • Kuratorem Szkoły Zawodowej inż.
Tadeusz Chylaszek • Dyrektorem Technikum Elektrotechnicznego mgr Józef Nowak.

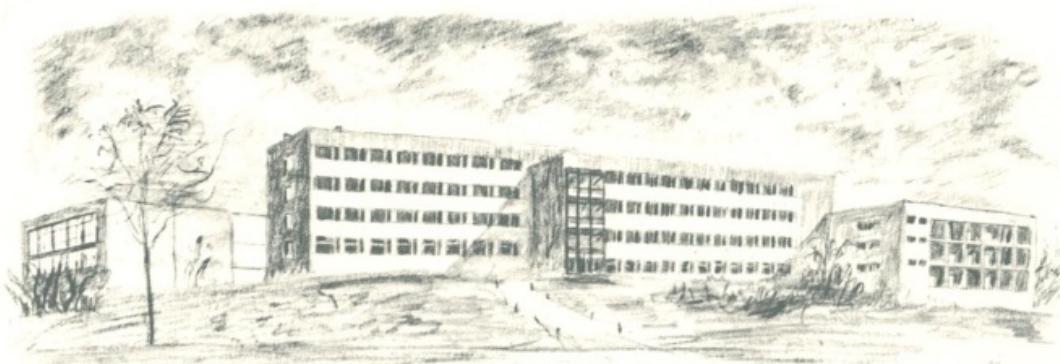
W dniu tym, z okazji spotkania z kandydatami miasta Krakowa na postów
mieszkańcami Dzielnic Podgórze, Gronom nauczycielskim młodzieży szkół zawodowych
uch - Przewodniczący Rady Narodowej miasta Krakowa, mgr Zbigniew Skolicki,
dokonał uroczystego umierania Aktu Erekcjnego pod budowę kompleksu budynku
kodu dla Technikum Elektrotechnicznego w Krakowie - Woli Duchackiej, którego fundatorem
jest zatoga Krakowskiej Fabryki Kabli.

Uroczystość ta, jako jeden z pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego, jest symbolem głębokiej troski o wychowanie i kształcenie nowego pokolenia dla przyszłości narodowego, stanowiącego podstawę ustroju socjalistycznego.

Podejście decyzyjne o budowie Technikum, stało się możliwe dzięki pełnemu zrozumieniu i poparciu instancji partyjnych i organów terenowej Władysław
Ludowej naszego miasta, które uznały zlokalizowanie tego rodzaju szkoły na tym terenie za konieczne.

Wykonanie inwestycji, podjęta się zatoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa
zobowiązując się przekazać gotowy obiekt szkolny do użytku młodzieży na
dzień 1 września 1962 roku.





Rys. Bronisław Tomecki

Jubileusz szkoły jest okazją do licznych wspomnień, rozmów o teraźniejszości i refleksji nad przyszłością. Nie sposób być obojętnym wobec historii miejsca, z którym od lat związane są losy wielu pokoleń uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Miejsca, w którym zostawiło się częstkę własnego życia. Dostrzeganie szybko upływającego czasu jest cudownym darem dojrzałości.

Od ostatniego Jubileuszu upłynęło 5 lat. Pamiętam galę w Teatrze STU, gdzie z wielką tremą uczestniczyłem po raz pierwszy w uroczystych jubileuszowych obchodach. Mówiłem wtedy o licznych planach i projektach, które chciałbym wdrożyć podczas I kadencji. Dzisiaj z czystym sumieniem, mogę stwierdzić, że udało mi się je zrealizować. Pomimo wielkiej radości z sukcesów szkoły, te ostatnie pięć lat zapamiętam jednak jako jeden z najtrudniejszych okresów mojego życia. Reforma systemu edukacji, pandemia, strajki nauczycieli, fałszywe alarmy bombowe i to, co boli najbardziej, to znak nieuchronności przemijania czasu odciśnięty piętnem kilkunastu pogrzebów postaci nierozerwalnie związanych z historią naszej szkoły.

*Dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie
Andrzej Matyja*



Rys. Bronisław Tomecki



Fot. Paweł Barwiński

KALENDARIUM HISTORYCZNE

1945 r.	W kwietniu 1945 r. w celu kształcenia kadry pracowniczej Krakowskiej Fabryki Kabli powstały warsztaty szkolne.
Kwiecień 1946 r.	Powstało Gimnazjum Przemysłowe Fabryki Kabli w Krakowie ze specjalnością elektryczną i mechaniczną. Pierwsi absolwenci opuścili szkołę w 1948 r.
Czerwiec 1948 r.	W roku szkolnym 1948/1949 nie przyjmowano już uczniów do klas pierwszych Gimnazjum Przemysłowego. Od 1 września 1948 r. zaczęło działać Liceum Elektrotechniczne.
Czerwiec 1949 r.	Działało Liceum Elektrotechniczne z wydziałem mechanicznym i elektrycznym. Nauka kończyła się egzaminem maturalnym, który pozwalał absolwentom ubiegać się o przyjęcie na wyższe uczelnie. W szkole były prowadzone liczne kursy organizowane przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.
Czerwiec 1951 r.	Zostało powołane 4-letnie Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego. Kształciło ono uczniów w kierunku elektrycznym i mechanicznym. Nauka kończyła się egzaminem maturalnym, który dawał prawo do podjęcia studiów wyższych.
1953-1957 r.	Krakowska Fabryka Kabli stopniowo przejmowała budynek szkoły. Od lipca 1954 r. do stycznia 1957 r. trwała więc walka o jej przetrwanie. 17 maja 1957 zostało zawarte porozumienie z Krakowską Fabryką Kabli, która zobowiązywała się do partycipowania w 50% kosztów budowy nowej szkoły. Resztę tej inwestycji miał sfinansować Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. W roku szkolnym 1957/1958 rozpoczęto budowę nowego budynku szkoły.
1959 r.	Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego uzyskało nazwę Technikum Elektrotechnicznego.
1959 – 1961 r.	W 1961 r. szkołę opuścili uczniowie 5-letniego Technikum Elektrotechnicznego.
1961 – 1963 r.	12 kwietnia 1961 r. nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego. 1 września 1963 r. rozpoczęły się zajęcia w nowym budynku szkoły.
1978 r.	Od 1978 roku zaczęło funkcjonować czteroletnie Liceum Zawodowe.
30 sierpnia 1972 r.	Technikum Elektrotechniczne weszło w skład Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1.
1981 r.	Zmniejszała się liczba uczniów szkół zawodowych. Kryzys odbił się na funkcjonowaniu przemysłu, podupadła Krakowska Fabryka Kabli i Zakłady TELPOD.
Wrzesień 1991 r.	Od 1992 r. zostało wdrożone eksperymentalne trzystopniowe nauczanie w systemie 1+3+1.
1989 – 1995 r.	Od 1993 r. wprowadzono programy modułowe i dostosowano je do standardów europejskich. W naszej szkole funkcjonowało Liceum Techniczne na podbudowie szkoły podstawowej (1995-2004).
1999 r.	Zostały wprowadzone nowe kierunki kształcenia: informatyka, odnawialne źródła energii w PSZ. Powstało Liceum Profilowane (Profil 2. Techniczno-technologiczny ze specjalnością elektryczno-elektroniczną, od roku 2007 wprowadzono też profil socjalny).
2010 r.	Dostosowanie bazy dydaktycznej, przygotowanie uczniów do nowych egzaminów zawodowych. Realizacja projektów międzynarodowych i organizacja praktyk zagranicznych. Szkoła zgodnie ze swoją 70-letnią tradycją kładzie nacisk na wysoki poziom kształcenia w zawodach elektrycznych, równocześnie otwierając możliwości zdobywania kwalifikacji odpowiadających na potrzeby najnowocześniejszych obszarów rozwijającego się rynku pracy.
2015	W roku 2015, po ponad 20 latach kierowania szkołą, odchodzi na zasłużoną emeryturę dyrektor Antoni Juszczuk. Jego następcą zostaje mgr Andrzej Matyja, absolwent a później także nasz nauczyciel.

Nr XXXII/99

5

PODSUMOWANIA I PLANY

WYWIAD Z PANEM DYREKTOREM

mgr. Andrzejem Matyją



O: Co skłoniło Pana do ponownego startu w wyborach na stanowisko dyrektora?

Dyrektor Andrzej Matyja: Już pięć lat temu podjąłem się tego wyzwania i chciałem kontynuować działania, które zaplanowałem. Przypomnę też uczniom, którzy od niedawna uczą się w naszej szkole, dlaczego w ogóle zdecydowałem się na objęcie funkcji dyrektora. Przede wszystkim łączy się to z silnym związkiem emocjonalnym z tą szkołą i to prawie od dwunastego roku życia. Już jako uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej wiedziałem, że będę chodził do tej szkoły, ponieważ wybrał ją mój brat. Zdałem egzaminy wstępne, które wtedy obowiązywały i dostałem się do pięcioletniego technikum, na kierunek miernictwo elektryczne i elektroniczne. Teraz, mówiąc żartem, jestem „miernym elektronikiem”. Ale to nie znaczy, że nie miałem sentymentu do tego kierunku.

O: Skąd bierze się ten związek emocjonalny?

A.M.: Pierwsze wrażenia ucznia po pięciu latach nauki w szkole są przeważnie negatywne, ale z perspektywy czasu zaczyna się doceniać to, co się w tej szkole osiągnęło. Zyskałem tu na pewno dużą wiedzę techniczną i umiejętności manualne na warsztatach, z drugiej strony czynnie uprawiałem piłkę nożną, toteż postanowiłem iść na AWF, ku zdziwieniu i niezadowoleniu wielu moich nauczycieli. Zdziwienie to wynikalo z faktu, że byłem bardzo aktywnym uczniem, jak mówią niektórzy, zawsze „biało-czerwono paskowym”, podejmowałem różne inicjatywy, byłem przez dwa lata przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego. W związku z tym większość nauczycieli zdziwiła się, że nie wybrałem AGH czy Politechniki. Wiedziałem jednak, że trzeba szukać pasji w życiu, a moją pasją była wtedy piłka nożna i marzyłem o tym, że będę kiedyś wielkim trenerem tego sportu, więc poszedłem na Akademię Wychowania Fizycznego,

na czteroletnie studia, które ukończyłem z wyróżnieniem. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie zostałem trenerem, ale wróciłem do naszej szkoły już jako nauczyciel wychowania fizycznego, do grona moich dawnych nauczycieli, którzy początkowo postrzegali mnie jako ucznia, ale wkrótce stałem się ich kolegą. Zostałem opiekunem Samorządu Uczniowskiego, pełniłem obowiązki lidera tzw. szkolnego doskonalenia nauczycieli. Wydaje mi się, że wtedy niektóre moje koleżanki i koledzy zaczęły we mnie dostrzegać potencjał na przyszłego dyrektora. Podobnie zresztą jak mój nauczyciel i mentor, dyrektor Antoni Juszczysz. I tak najpierw w 2012 roku zostałem wicedyrektorem, a w 2015 po przejściu na emeryturę dyrektora Juszczyszka wystartowałem w konkursie i zostałem dyrektorem. Te pięć lat minęło bardzo szybko, w związku z tym nie wyobrażam sobie, bym nie kontynuował tej mojej misji, która wynika z długiego związku ze szkołą.

O: Jakie były Pana plany w pierwszych pięciu latach pełnienia funkcji dyrektora?

A.M.: Nie powiniensem wam opowiadać o przeszłości, lecz o przyszłości, ale nie da się mówić o przyszłości, zapominając o minionym czasie. W 2015 roku ta szkoła wyglądała inaczej, nie było na jej terenie żadnych obiektów sportowych, nie było szafek uczniowskich ani wyremontowanych toalet. Nie było kilku nowych sal i pracowni przedmiotowych, które niedawno powstały. Udało się pozyskać gigantyczne fundusze, które pozwoliły zmienić oblicze tej szkoły, która obecnie jest uważana za jedną z nowocześniejszych placówek technicznych w Krakowie.



W ciągu tych pierwszych pięciu lat skupiłem się na tym, by poprawić bazę dydaktyczną, by zmienić to, co kiedyś mi się nie podobało jako uczniowi tej szkoły. Nasze szatnie przypominały klatki i bardzo źle mi się one kojarzyły. Nie podobały mi się brudne toalety, korytarze na warsztatach czy przestarzałe pracownie. Jako osobie, która aktywnie uprawiała sport, nie podobały mi się boiska, gdzie łatwiej było złamać nogę, niż pograć w piłkę. Zatem w pierwszych pięciu latach najważniejsza była jakościowa zmiana bazy dydaktycznej i myślę, że ten cel został zrealizowany. W kolejnych pięciu latach postanowiłem się skupić na relacjach międzyludzkich,

zgodnie z mottem przyjętym w koncepcji rozwoju naszej szkoły - budujemy mosty, a nie mury. Chodzi mi o to, że zbyt dużo jest podziałów w naszym społeczeństwie. Zbyt dużo jest konfliktów, które są całkowicie niepotrzebne. Szkoła nie powinna być miejscem, gdzie te konflikty się pogłębiają. Powinna być raczej przestrzenią, w której wszyscy się szanujemy, niezależnie od poglądów politycznych, wyznania religijnego, koloru skóry, w szkole nie ma miejsca na dyskryminację. Ważny jest szacunek dla drugiego człowieka i to jest podstawa myślenia. Natomiast koncepcję, wizję rozwoju szkoły na najbliższe pięć lat zawartą w akronimie słowa „opornik”.

O: Miło nam, może byliśmy inspiracją ☺ Co oznaczają ukryte w nim treści?

A.M.: Każda pierwsza litera tego słowa ukrywa w sobie jakieś hasło:

"O" to pierwsza litera słowa, oznacza **otoczenie**, czyli najbliższe otoczenie ludzi, którzy powinni wiedzieć, jak nowoczesną placówką jest nasza szkoła, aby chętnie wysyłali do niej swoje dzieci. Do otoczenia należy również Rada Dzielnicy, z którą powinniśmy współpracować.

Druga litera "P" to są **pracodawcy**. Chciałbym, żeby pracodawcy nawiązywali jeszcze bardziej ściśłą współpracę ze szkołą, aby bardziej się zintegrowali, żeby otwierali swoje partnerskie pracownie i doposażali w najnowocześniejszy sprzęt naszą szkołę. Wobec problemów finansowych spowodowanych przez pandemię pokładamy w nich wielką nadzieję.

"O" to jest pierwsza litera wyrazów **organizator czasu**. Mam tu na myśli pewien wzór nauczyciela, który inspiruje i proponuje przygodę z nauczaniem, który nie poprzestaje wyłącznie na egzekwowaniu, lecz jest nauczycielem otwartym, inspirującym do nauki.

Kolejną literą jest "R", jak **rodzice**. To oni są jakby pierwszymi partnerami szkoły i byli przez te pięć lat dla mnie bardzo ważni i oczywiście są nadal. Chciałbym podtrzymać doskonałą współpracę z rodzicami. Podejmowane przez nich decyzje oraz ich wsparcie finansowe mają ogromny wpływ na to, co się w szkole dzieje poza lekcjami, ponieważ finansują zajęcia pozalekcyjne, różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, konkursy czy stypendia.

Mamy dalej literę "N" - to jest **nauka**. Chciałbym, żeby to był proces odkrywania świata, nie „wkuwania wiedzy”, lecz odkrywania tego, co jest dla nas nieznane.

Potem mamy "I" - to jest **innovator**. Pod słowem innowator kryje się uczeń, który jest otwarty na nowoczesność, na innowacje i kreatywnie rozwiązuje problemy, a po ukończeniu szkoły będzie się potrafił odnaleźć w świecie przemysłu, firmy, w nowym środowisku.

No i na końcu mamy literkę K, czyli **klasa**, jako taki zespół twórczych, przedsiębiorczych, współpracujących ze sobą osób, które tworzą przyszłość, bo cały czas teraz się

odnoszę do przyszłości. Świat się tak szybko zmienia i stawia nowe wyzwania technologiczne, co jest szczególnie widoczne w szkolnictwie technicznym.

O: W jaki sposób szkoła podoła tym wyzwaniom?

A.M.: Starając się nadążyć za wyzwaniami, w tym roku otworzyliśmy dwa nowe kierunki, czyli **automatyk i programista**. Jeszcze dwa lata temu można by się spierać, który zawód jest lepszy - automatyk czy elektronik, teraz pracodawcy podkreślają, że automatyk jest zawodem przyszłości. Wszystkie procesy produkcyjne są obecnie zautomatyzowane i ktoś musi sterować maszynami, musi je odpowiednio zaprogramować, wprowadzić kody i sterować.

Wyboru zawodu programisty nie trzeba wam wyjaśniać, sami wiecie lepiej ode mnie, jak ważna jest umiejętności, programowania, tworzenia aplikacji. Czy ten kierunek będzie aż tak atrakcyjny na rynku pracy za pięć lat, nie mam pewności. To jest właśnie wielkie wyzwanie dla szkół technicznych, by otwierać kierunki zgodne z rozwojem technologii. Warto też zachowywać te zawody, które zawsze będą potrzebne, myślę tu np. o techniku elektryku.

O: Wróćmy jeszcze na chwilę do czasów, gdy był Pan nauczycielem WF...



A.M. Przyszedłem tutaj to był 1994 rok i przez 18 lat byłem czynnym nauczycielem wychowania fizycznego. W tym czasie też starałem się rozwijać intelektualnie. Ukończyłm studia podyplomowe: Zarządzanie Oświatą, Zarządzanie organizacjami sportowymi w kontekście integracji europejskiej czy w końcu Psychologię dla menadżerów. Zostałem też certyfikowanym trenerem technik zapamiętywania. Nie ukrywam, że tzw. mnemotechniki są cały czas moją pasją.

O: Co Pan najbardziej lubi w swojej pracy?

A.M.: Najbardziej lubię kontakt z młodzieżą, bo jest bardzo inspirujący. Mam wrażenie, że dzięki temu się nie

Nr XXXII/99

7

starzeję, bo cały czas uczę się od mądrych ludzi, od was tego zmieniającego się świata. Z każdym rokiem jesteście inni, wnosicie coś nowego do tej szkoły.

O: Bardzo dużo się zmieniło w naszej szkole. Czy zrealizował Pan wszystkie swoje plany?

A.M: Myślę, że 98% tych planów zostało zrealizowanych. Rzadko się tak zdarza, ale miałem też trochę szczęścia i udawało mi się pozyskać niezbędne środki, bez pieniędzy nic się nie da zrobić. Niestety wobec obecnej sytuacji najbliższe lata mogą być mniej korzystne, jeśli chodzi o inwestycje, dlatego chcę się skupić na uczniach i nauczycielach. Szczególnie ważne jest pozyskanie kadry nauczycieli przedmiotów zawodowych, to jest jedno z największych wyzwań dla dyrektorów szkół technicznych w całej Polsce. Corocznie poszukuję nauczycieli np. dla technika odnawialnych źródeł energii czy elektryków, elektroników, informatyków, no i naprawdę jest ich bardzo mało.

O: Czy są jednak jakieś inwestycje, które muszą być podjęte mimo ograniczeń?

A.M.: Co do rozbudowy szkoły, to nie mamy już zbyt wielkich możliwości. Można doposażać, modernizować te pracownie, dotyczy to np. komputerów. Miałem jeszcze jedno marzenie, które niestety pozostało tylko marzeniem, myślałem o nadbudowie jeszcze jednego piętra na warsztatach, ale niestety warunki geologiczne nie pozwalały na podniesienie budynku. Można by sobie pomarzyć o hali sportowej, o basenie, ale basen powstał na osiedlu Kozłówka, kolejny basen jest również blisko na Jerzmanowskiego, w związku z tym wiem, że trudno byłoby pozyskać pieniądze na tę inwestycję. Na pewno chciałbym poprawić jeszcze strukturę parkingów, drogi i ogrodzenie. Cały czas wnioskuję o ocieplenie i otynkowanie internatu.

O: Jaki powinien być Pana zdaniem taki idealny nauczyciel?

A.M.: Dla mnie idealny nauczyciel to taka osoba, w której wszyscy uczniowie dostrzegają pasję. Potrafi zapalić młodzież do swojego przedmiotu, zainteresować i sprawić, by każda lekcja, którą prowadzi była dla uczniów nowym odkryciem. Monotonia zabija kreatywność. Teraz młody człowiek musi być kreatywny. Tego się oczekuje od waszego pokolenia - współpracy, kreatywności, innowacyjności, pomysłów. Mam nadzieję, że po nauce w naszej szkole sprostacie tym i innym wyzwaniom XXI wieku.

O: Dziękujemy za wywiad i życzymy realizacji planów

Oprac.

Zuzanna Godyń, Janek Bil, Adam Cygan, Szymon Korbus

Opornik listopad 2020

październik 2021

**Kształcenie zawodowe
w Zespole Szkół Elektrycznych nr 1
w Krakowie w latach 2016-21**

Ministerstwo Edukacji i Nauki od kilku lat ogłasza prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy oraz wykaz zawodów potrzebnych w poszczególnych województwach. W prognozie tegorocznej, w grupie około 30 zawodów mających szczególne znaczenie dla rozwoju państwa, znajdują się wszystkie zawody, w których kształcenie oferuje ZSE nr 1.

Przed wąskim są to zawody, w których kształcenie uruchomiono w ZSE nr 1 w roku szkolnym 2020/21, a mianowicie technik automatyk i technik programista. Ale również pozostałe zawody, w których kształcenie w ZSE nr 1 ma już wieloletnią tradycję, znajdują się w tej grupie: elektryk i technik elektryk, elektronik i technik elektronik, technik informatyk oraz technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

Obecność wymienionych zawodów w grupie, na którą jest największe zapotrzebowanie, przekłada się na zwiększone dofinansowanie szkół z subwencji oświatowej Ministerstwa. W ZSE nr 1 od kilku lat modernizowane są pracownie przedmiotowe, zarówno ze środków samorządowych i ministerialnych, jak i ze środków unijnych. Dopuszczone i zmodernizowane m. in. pracownie: informatyczne, elektryczna, elektronicznych systemów zabezpieczeń, odnawialnych źródeł energii. W tym roku szkolnym powstała nowa pracownia automatyki. Na bieżąco są również unowocześniane sale warsztatowe do zajęć montażowych w poszczególnych zawodach, a znajdujące się w tych salach stanowiska egzaminacyjne są dostosowywane do nowych wymagań.

Dużym wyzwaniem dla szkoły jest sprostanie nowym wymaganiom wynikającym z nowej podstawy programowej kształcenia zawodowego (z roku 2019). Zmiana podstawy programowej jest efektem reformy systemu oświaty - likwidacja gimnazjów, zastąpienie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przez Szkołę Branżową I stopnia oraz powrót do 5-letniego Technikum.

Do sukcesów naszej szkoły w prezentowanym okresie czasowym należy zaliczyć kolejne, już siódme z rzędu, zwycięstwo w drużynowej klasyfikacji konkursu Akademia el12. Jest to ogólnopolski konkurs przeznaczony dla uczniów szkół technicznych.

Oprócz kwalifikacji wymaganych w poszczególnych zawodach uczniowie mają możliwość zdobycia kwalifikacji dodatkowych. Można je uzyskać w ramach projektów realizowanych w ZSE nr 1. Projekt "Centrum Kompetencji Zawodowych" oferuje kursy dla uczniów oraz staże i praktyki zawodowe, natomiast projekt "Zawodowa Chmura Edukacyjna" pozwala na realizację zajęć z wykorzystaniem nowoczesnych technologii

OPORNIK

informacyjnych oraz współpracę z wyższymi uczelniami z terenu Małopolski.

Młodzież naszej szkoły kształci się obecnie w zawodach: technik automatyk, technik programista, technik informatyk, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik elektronik, elektronik, technik elektryk i elektryk.

Wacław Załucki

Centrum Kompetencji Zawodowych

Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 już od wielu lat jest zaangażowany w realizację licznych projektów edukacyjnych, które pozwalają naszym uczniom i nauczycielom zdobywać niezbędne kompetencje zawodowe i językowe.

W trosce o wysoki poziom kształcenia zawodowego nasza szkoła w 2017 r. przystąpiła do programu wspieranego przez UE oraz dotacje z RPOWM "Centrum Kompetencji Zawodowych". 1680 uczestników, 3850 godzin szkoleń i warsztatów - tak w liczbach przedstawia się przedsięwzięcie, którego celem głównym jest dostosowanie systemów kształcenia do potrzeb europejskiego systemu ekonomicznego, zaangażowanie przedsiębiorców w proces realizacji staży, podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycieli i uczniów, wsparcie uczestników w zakresie doradztwa zawodowego oraz dostosowanie wyposażenia szkoły do standardów rynkowych. Udział w programie CKZ to również okazja do zdobycia nowych doświadczeń językowych z zakresu języka angielskiego zawodowego i języka niemieckiego zawodowego.



W ramach zadań realizowanych w roku szkolnym 2021/22 i 2022/23 młodzież osiągająca bardzo dobre wyniki w nauce może aplikować o pomoc stypendialną dla uczniów zdolnych. Obecnie oferta uzupełniona została także o kształcenie kompetencji matematycznych.

Uzyskane w trakcie trwania programu zaświadczenie i certyfikaty niewątpliwie zwiększą konkurencyjność uczestników na lokalnym, krajowym i europejskim rynku pracy. Podkreślić należy, że ZSE nr 1 jest liderem w branży elektroniczno-elektrycznej „E”.

Bożena Szurlej-Duda

Nowe pracownie elektryczne

Nasza szkoła była beneficjentem projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II” współfinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020.



Środki finansowe uzyskane z dofinansowania na lata 2017-19 przewidziane były m. in. na: doposażenie pracowni przedmiotowych, staże w zakładach przemysłowych i usługowych dla 150 uczniów, a także na kursy doskonalące i wyrównawcze.

Utworzona ponad 50 lat temu w ZSE nr 1 pracownia elektryczna w sali 86 była funkcjonalna i bardzo dobrze wyposażona, głównie dzięki staraniom uczących wtedy nauczycieli. Istniała jednak praktycznie bez większych zmian do czasów obecnych. Dlatego też dużą część środków finansowych uzyskanych z projektu przeznaczono na modernizację tej właśnie pracowni.



Po przeprowadzonej modernizacji sala 86 może być wykorzystywana jako pracownia elektrotechniki i elektroniki, pracownia montażu i eksplatacji maszyn i urządzeń elektrycznych oraz pracownia montażu i eksplatacji instalacji elektrycznych.

Zajęcia dydaktyczne prowadzone w tej sali pozwolą na przygotowanie uczniów kształcących się w wymienionych zawodach do egzaminów z następujących kwalifikacji: EE.05. Montaż, uruchamianie i konserwacja instalacji, maszyn i urządzeń elektrycznych, EE.26. Eksplatacja maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych.

Oprócz tego środki z projektu pozwolily na doposażenie pracowni odnawialnych źródeł energii, pracowni elektronicznych, utworzenie nowej, niewielkiej pracowni przeznaczonej do projektowania instalacji elektrycznych.

Wacław Załucki
Opornik październik 2018

fot. Maciej Koziot

październik 2021

Nr XXXII/99

9

W ostatnich latach powstały również pracownie do nauczania informatyki, przedmiotów elektrycznych, elektronicznych oraz odnawialnych źródeł energii. Została otwarta nowoczesna pracownia do nauki języków obcych.



**Małopolska
Chmura
Edukacyjna**

Zawodowa Chmura Edukacyjna 2014-2020

Zadanie realizowane w ramach projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II”. Projekt obejmował realizację zajęć dydaktycznych dla uczniów z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Celem działań był wzrost umiejętności nauczycieli przedmiotów zawodowych z zakresu wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w dydaktyce, zapewnienie uczniom techników możliwości poszerzania wiedzy z zakresu przedmiotów zawodowych oraz kształtowanie kompetencji kluczowych dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Ważnym celem tego projektu było również wzmacnianie współpracy pomiędzy szkołami zawodowymi a uczelniami poprzez realizację zajęć edukacyjnych dla uczniów oraz zwiększenie świadomości dotyczącej specyfiki studiowania. (...)

W naszej szkole w roku szkolnym 2019-2020 były prowadzone zajęcia w dwóch obszarach – z języka angielskiego zawodowego i przedmiotów elektryczno-elektronicznych. Zajęcia odbywały się w grupach 15-20 uczniów co dwa tygodnie. W ramach projektu powstała sala 11.



„Sala została wyposażona za ponad 200 tysięcy zł w ramach realizacji projektu „Małopolska Chmura Edukacyjna”. Tutaj od razu chciałbym wyjaśnić, że właśnie dzięki temu projektowi można było pozyskać tak cenny sprzęt. W ramach tego projektu uczniowie początkowo dwa razy w tygodniu będą mieli zajęcia z wykładowcami uczelni wyższych. Po jego

zakończeniu ten sprzęt pozostanie w szkole (telewizory, kamery). Wykorzystywanie takiego sprzętu podnosi prestiż szkoły. Odnoszę się do tej sprawy, ponieważ przeczytałem komentarze, że może lepiej byłoby doposażyć pracownie informatyczne, zamiast wydawać 200 tys. zł na ten cel. Tutaj źródłem finansowania jest projekt, a o środki na doposażenie pracowni zabiegamy w Wydziale Edukacji. Chciałbym, aby w kolejnych latach pracownie informatyczne nabraly nowej jakości, ponieważ sprzęt komputerowy ulega bardzo szybko dezaktualizacji. To jest taka inwestycja, którą trzeba powtarzać co kilka lat, choć wydaje się na nią kilkadesiąt tys. zł”.

*Wywiad z dyrektorem Andrzejem Matyją
Opornik wrzesień/październik 2017*

Projekty unijne



Nasza szkoła od lat realizuje projekty unijne w ramach Erasmus plus. Podnoszenie umiejętności zawodowych uczniów, ale również zdobywanie pierwszych życiowych i zawodowych doświadczeń za granicą - to zasadnicze cele realizowane w trakcie projektów. Młodzież w nowym środowisku uczy się postawy otwartości i tolerancji. Pobyt za granicą stwarza również okazję do doskonalenia umiejętności językowych. Nauczyciele nie chcąc pozostać w tyle, podjęli wyzwanie uczestnictwa w projektach unijnych. Aby móc pomagać młodzieży, być ich opiekunami za granicą, nadążać za nowinkami edukacyjnymi, niezbędna jest znajomość języków obcych. W ramach projektów nauczyciele przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących wyjeżdżają na kursy językowe do różnych krajów europejskich, aby tam podnosić swoje kompetencje językowe, a nauczyciele języków obcych odbywają kursy językowo - metodyczne.

PROJEKTY REALIZOWANE W NASZEJ SZKOLE:

- 2019 *Czy istnieje wspólny kod młodych Europejczyków?* - koordynatorki Magdalena Łabudzka, Magdalena Woźniak
- 2018 *Języki obce – klucz do sukcesu nauczyciela i ucznia* - koordynator Artur Łabudzki
- 2018 *Nic o nas bez nas – praktyki zawodowe odpowiadają na potrzeby uczniów i rynku pracy* - koordynatorzy Wojciech Khyza, Grażyna Krawczyk
- 2017 *Jeszcze uczeń a już kompetentny pracownik na rynku europejskim* - koordynatorki Magdalena Łabudzka, Magdalena Woźniak
- 2016 *Szerokie horyzonty- większe możliwości* - koordynator Artur Łabudzki
- 2016 *Zawodowe rozdroża- korporacja a mały biznes, jak rozszerzyć wachlarz możliwości zawodowych* - koordynatorki Agnieszka Samborek, Renata Zięba
- 2013 *Mistrz_Informatyki.de - projekt stażowy dla młodych informatyków w Niemczech* - koordynacja - firma zewnętrzna - program Leonardo;
- 2012 uczestnictwo w kursie metodycznym *Wykorzystanie mediów społecznościowych w edukacji* - koordynatorzy Magdalena Łabudzka, Artur Łabudzki program Comenius

Artur Łabudzki

Zawodowe Rozdroża Uczniowie ZSE nr 1 w Wielkiej Brytanii i Niemczech

Kilka miesięcy temu rozpoczęliśmy realizację projektu partnerskiego „Zawodowe rozdroża - korporacja a mały biznes, jak rozszerzyć wachlarz możliwości zawodowych wyborów”, realizowanego przez Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie oraz Training Vision Ltd w Wielkiej Brytanii, Vitalis Betreuungsgesellschaft fur Modellprojekte mbH w Niemczech.

Zagraniczna praktyka miała przygotować uczniów do pracy zawodowej i zwiększyć ich szanse na zatrudnienie w przyszłości oraz przygotować do sprawnego funkcjonowania we współczesnym świecie. Projektem objętych było 62 uczniów sześciu klas trzecich Technikum Elektryczno-Elektronicznego. Odbyli oni praktyki zawodowe w Wielkiej Brytanii i w Niemczech.



W drodze do Portsmouth

W ramach projektu każdy uczestnik objęty został różnymi formami wsparcia, takimi jak przygotowanie kulturalno-językowe, indywidualne wsparcie pedagogiczne, doradztwo zawodowe. Przed wyjazdem na staż spotykali się z różnymi osobami, które o krajach naszej wymiany mogły powiedzieć coś z własnego doświadczenia. Poznawali też przepisy prawne, przeszli kurs pierwszej pomocy – wszystko po to, by lepiej przygotować się do wyjazdu i przezwyciężyć lęk oraz obawy przed podejmowaniem działań w nowych sytuacjach oraz wykształcić poczucie odpowiedzialności za siebie i innych.

Oprócz praktyk zawodowych zrealizowany został również, przygotowany we współpracy z partnerami, program kulturalny za granicą, dzięki któremu uczestnicy projektu poznali tradycję i kulturę społeczeństwa brytyjskiego i niemieckiego, wzbogacili swoją wiedzę ogólną, a także stali się bardziej otwarci i tolerancyjni wobec odmiennej obyczajowości.

Wszyscy uczestnicy biorący udział w projekcie Erasmus+ otrzymali dokumenty potwierdzające ukończenie zagranicznych praktyk zawodowych. Każdy stażysta uzyskał zaświadczenie o zrealizowaniu stażu zagranicznego wydane przez firmę Vitalis w Niemczech lub

Training w Wielkiej Brytanii, pisemną ocenę praktyki wydaną przez firmę w Niemczech lub Wielkiej Brytanii, konieczną w procesie validacji w szkolnym systemie zaliczania praktyk, Europass Mobilność w języku polskim, niemieckim i angielskim, dokument ECVET, potwierdzający europejski system transferu osiągnięć w kształceniu i szkoleniu zawodowym, certyfikat ukończenia kursu językowego, certyfikat ukończenia kursu pierwszej pomocy przedmedycznej, certyfikat ukończenia kursu BHP. Każdy z uczestników zapytany o wyjazd, odnalazł jakąś wartość dla siebie. Poniżej przedstawiono przykładowe wypowiedzi:

- *To było bardzo dobre doświadczenie, mogłem poznać kulturę Anglii, podszkolić swój język, a także umiejętności zawodowe. Polecam każdemu kto waha się, czy pojechać na takie praktyki za granicę. Założałbym, gdybym je odpuścił.*
- *Pracownia była bardzo dobrze wyposażona. Mieliśmy do dyspozycji masę sprzętów, a o takie rzeczy jak przewody itp. nie musielibyśmy się w ogóle przejmować. Na początku mieliśmy pewne trudności, ale z czasem się rozpoczęliśmy i pochłonęły nas wir pracy.*
- *Oprócz zajęć praktycznych mieliśmy również warsztaty ekonomiczne. Nauczyliśmy się na nich konstruktywnego myślenia, tworzenia własnego, szczegółowego biznesplanu, dowiedzieliśmy się jak działa marketing, a także graliśmy w grę ekonomiczną. Niektórym niestety zajęcia nie przypadły do gustu przez niskie umiejętności językowe, niemniej ogólnie zajęcia uważałyśmy za jak najbardziej przydatne.*
- *Czyba najlepszym doświadczeniem dla nas było nauczenie się tworzenia aplikacji na telefony. Oczywiście zajęcia były prowadzone w języku angielskim.*

Agnieszka Samborek

Opornik wrzesień/październik 2017

Kompetentny pracownik na rynku europejskim



Projekt „Jeszcze uczeń a już kompetentny pracownik na rynku europejskim” powstał w odpowiedzi na potrzeby uczniów naszej szkoły dotyczące odbycia obowiązkowych praktyk zawodowych, podniesienia kompetencji językowych oraz kompetencji miękkich.

W ramach projektu 51 uczniów odbyło miesięczne praktyki zawodowe na terenie Wielkiej Brytanii. Dokonano już ewaluacji praktyk oraz zakończono działania podsumowujące i informacyjne. W czasie pobytu w Bournemouth uczniowie nie tylko podnieśli swoje umiejętności zawodowe, ale również,

Nr XXXII/99

11

a może przede wszystkim, zdobyli swoje pierwsze życiowe i zawodowe doświadczenia za granicą.

Wyjście z komfortu domu rodinnego, stawienie czoła komunikacji po angielsku w nowym środowisku, poznawanie nowych ludzi i miejsc, nie pozostanie bez znaczenia w dorosłym życiu beneficjentów.

Opornik kwiecień/maj 2019

Nic o nas bez nas – praktyki zawodowe odpowiedzą na potrzeby uczniów i rynku pracy

Jest to kolejny projekt unijny realizowany w naszej szkole. Przedsięwzięcie dotyczy 57 uczniów. Wśród nich jest 30 informatyków, którzy odbędą praktyki zawodowe w hiszpańskiej Maladze. Kolejne 27 osób – 12 informatyków, 6 elektroników, 6 elektryków oraz 3 osoby z profilu „Odnawialne źródła energii” – odbędzie staż zagraniczny w Schkeuditz (niemiecka miejscowości w okolicy Lipska). Projekt rozpoczął się 4 czerwca 2018 roku i potrwa aż 19 miesięcy, do 3 stycznia 2020 roku. Aktualna edycja projektu w naszej szkole zakłada poznanie południowego rynku pracy i kultury tego regionu. Wpływło to bardzo mocno na zdrową rywalizację wśród uczniów i walkę o każdy punkt w rekrutacji na staż zagraniczny.

Dla uczestników projektu zorganizowano zajęcia z pedagogiem szkolnym, z kompetencji miękkich, z informatyki, programowania, przedsiębiorczości.



Studenci z Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum przeprowadzili również szkolenie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. Młodzież uczestniczyła także w X Szkolnym Dniu Kariery - Kampus Wielicki oraz w spotkaniu z prawnikiem, który opowiedział o konsekwencjach wynikających z niewłaściwego zachowania się za granicą.

Wrażenia uczniów

W sobotę 4 maja odwiedziliśmy Sewillę, stolicę Andaluzji. Podróż autokarem z Malagi do Sewilli trwała 2,5 godziny. Po dotarciu na miejsce zwiedziliśmy ogrody Murillo, które ciągną się wzduł murów Alkazaru. Nasz podziw wzbudził nie tylko ogród, ale również dzielnica

październik 2021

Santa Cruz, Park Marii Luizy, Katedra Najświętszej Marii Panny. Byliśmy również nad rzeką Gwadalkiwir.

W czasie wolnym można było zwiedzić Plac Hiszpański. Uczestniczyliśmy również w pokazie flamenco, typowego hiszpańskiego tańca o bardzo trudnej do wykonania choreografii.



Opornik kwiecień/maj 2019

Szerokie horyzonty – większe możliwości, czyli rzecz o dokształcaniu naszych nauczycieli

Założeniem projektu „Szerokie horyzonty – większe możliwości” było przygotowanie kadry nauczycielskiej do pełnienia roli opiekunów, koordynatorów i ekspertów w trakcie planowanych działań projektowych z udziałem młodzieży. Celem pośrednim było zapoznanie nauczycieli z ideą przyświecającą projektom unijnym. Jest to szczególnie istotne w przypadku szkoły o profilu zawodowym, bo poprzez organizację praktyk i staży zawodowych dla młodzieży, dajemy uczniom ważne narzędzie w planowaniu własnej ścieżki rozwoju zawodowego.



W szkole językowej w Szkocji

Projekt zakładał działania kaskadowe, w trakcie których, na zasadzie efektu kuli śnieżnej, kolejnych działaniach projektowych i tym samym beneficjenci brali udział w kolejnych działaniach projektowych i tym samym

OPORNIK

12

angażowali coraz większą liczbę nauczycieli, a następnie również uczniów. Przygotowanie to miało być prowadzone na różnych płaszczyznach – przede wszystkim zależało nam na przygotowaniu językowym. Nauczyciel bez zaplecza językowego nie tylko nie będzie w stanie wykonywać powierzonej mu roli opiekuna czy koordynatora w trakcie mobilności zagranicznych, ale sam będzie wymagał takiej opieki. Podstawowym celem stało się więc podniesienie kompetencji językowych. Dla części z nas oznaczało to zdobycie podstawowych umiejętności komunikacyjnych (z poziomu A0/A1 do poziomu A2/B1), dla wielu celem było osiągnięcie poziomu B1/B2, a dla czynnych nauczycieli języka angielskiego była to nie tylko szansa na udoskonalenie swojego warsztatu językowego, ale przede wszystkim możliwość przyswojenia najnowszych zdobytych w zakresie metodologii nauczania tego języka.

Kolejną płaszczyzną przygotowania kadry opiekuńczo-ekspertek było zapoznanie uczestników ze specyfiką przygotowania, organizacji, działań logistycznych, rozwiązywania problemów w trakcie przyszłych działań projektowych współfinansowanych ze środków unijnych.

Dla wielu nauczycieli było to niezwykłe doświadczenie, w trakcie którego jako uczestnicy kursów językowych sami stawali się studentami i miało to miejsce w innym kraju, gdzie sami musieli wchodzić w interakcję z kadrą prowadzącą kurs i innymi uczestnikami, często wywodzącymi się z diametralnie odmiennych obszarów kulturowych. Stanowiło to niewątpliwie jedną z najistotniejszych wartości realizowanego projektu.

Owocem podjętych zadań są kolejne projekty unijne, w których uczestniczy nasza szkoła.

Artur Łabudzki

Opornik wrzesień /październik 2017

Akredytacje w programie Erasmus +

Z ogromną radością informujemy, że nasza szkoła jako jedyna w Krakowie uzyskała akredytację w dwóch kategoriach: „edukacja szkolna” oraz „ksztalcenie i szkolenia zawodowe” w ramach programu Erasmus +. Akredytacja jest narzędziem umożliwiającym realizację projektów bez konieczności uczestnictwa w konkursie wniosków na lata 2021–2027!!!

Uzyskanie akredytacji to efekt gigantycznej pracy wykonanej przez naszych nauczycieli w procesie pisania wniosków o akredytację. Szczególne podziękowania należą się autorom wniosków Panom: Magdalenie Woźniak, Magdalenie Łabudzkiej, Aleksandrze Kopacz, Renacie Stanisławczyk oraz Panu Arturowi Łabudzkiemu!!! Do uzyskania akredytacji przyczyniły się również wzorowe realizacje poprzednich naszych projektów w ramach Erasmus+ oraz projekty eTwinning autorstwa pani Agnieszki Samborek. O naszym sukcesie piszą dzisiaj portale Miasta Krakowa:

Źródło:https://www.krakow.pl/aktualnosci/247497,34,komunikat,krakowskie_szkoły_i_placówki_z_akredytacjami_programu_erasmus+.html

OPORNIK

Nr XXXII/99

Przez trzy ostatnie lata nasza Szkoła nie miała konkurencji...



Od września 2014 nasza szkoła uczestniczy w programie Akademia el12. Organizatorem programu jest przedsiębiorstwo el 12 sp. z o.o. W programie uczestniczą 4 szkoły z różnych miast Polski. Realizacja przedsięwzięcia ma na celu wsparcie edukacji w zakresie branży elektrotechnicznej, promocję nowoczesnych rozwiązań w dziedzinie elektrotechniki, wsparcie finansowe i materialne uczniów oraz promowanie Organizatora.



Koordynator projektu Tadeusz Rybak
<https://www.zsel1.pl/akademia-el12/>



W ostatnich latach aktywnie wykorzystuję możliwości programu eTwinning, dzięki któremu ja i moi uczniowie możemy kontaktować się z uczniami i nauczycielami z innych krajów i nawiązywać nowe partnerstwa.

Projekty te mają na celu rozbudzenie zainteresowania m.in. matematyką, kształcenie umiejętności pracy w grupach międzynarodowych, pogłębienie umiejętności wykorzystania narzędzi ICT w edukacji oraz posługiwania się językiem angielskim w sposób komunikacyjny. Uczestnicy poznają kraje partnerów i promują własny. Projekty eTwinning są realizowane na platformie eTwinning (European School Partnerships). Każde działanie ma na celu edukację, poszerzenie horyzontów uczniów i rozwój w różnych dziedzinach. Zrealizowane projekty miały m.in. na celu „zaprzyjaźnić” uczniów z matematyką; pokazać, że nie jest nudną nauką pełną liczb i tajemniczych postaci, ale że jest też humorystyczna i spotykamy ją nie tylko w szkole, ale także w życiu codziennym; poprzez naukę gier umysłowych i logicznych, poznanie i wymyślanie metod

październik 2021

Nr XXXII/99

13

szyfrowania oraz inne działania wymagające przeprowadzenia rozumowania logicznego, wpływając na poprawienie umiejętności matematycznych.

Za swoje działania, sposób ich upowszechniania, współpracę zostaliśmy wyróżnieni Krajowymi i Europejskimi Odznakami Jakości, potwierdzającymi, że działania te w ramach eTwinngingu reprezentują wysoki poziom.

Nagrodzone projekty:

- 10 math challenges – Krajowa Odznaka Jakości 2021
- MYSTERIOUS CIPHERS - Krajowa Odznaka Jakości 2021
- ASTRO-STEM- Krajowa i Europejska Odznaka Jakości 2020
- Geometry of Countries - Krajowa i Europejska Odznaka Jakości 2029

W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła została wyróżniona Odznaką Szkoły eTwinning. Przyznano je 55 polskim placówkom na lata 2021/2022 jako oficjalne potwierdzenie dla szkoły jej zaangażowania i gotowości do współpracy europejskiej. Nagrodzone tą odznaką szkoły to pionierzy i liderzy w takich dziedzinach, jak praktyka cyfrowa, praktyka w zakresie eBezpieczeństwa, twórcze i innowacyjne podejście do nauczania, promowanie ustawicznego rozwoju zawodowego kadry, promowanie praktyk uczenia się opartych na współpracy wśród nauczycieli i uczniów.



Odnaka Szkoła eTwinning 2021/2022

Program etwinning umożliwia zdalny kontakt, dzięki któremu nauczyciele i uczniowie z wielu państw europejskich mogą realizować projekty międzyszkolne.

Daje on również możliwość udziału w różnego rodzaju szkoleniach i wydarzeniach pozwalających uczestnikom zdobywać nowe umiejętności, doświadczenie, a nawet przyjaźnie.

Koordynator projektu Agnieszka Samborek

Zaczytana szkoła

W okresie od 4 listopada 2020 r. do 15 kwietnia 2021r. nasza Szkoła uczestniczyła w XXXI edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Zaczytana szkoła”, organizowanego przez Studium Prawa Europejskiego w Warszawie. Celem konkursu było rozwijanie czytelnictwa u dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W ramach projektu szkoła zobowiązana



została do realizacji 5 z 9 zadań przewidzianych regulaminem.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy uczniowie klas I-IV przystąpili do szkolnego konkursu znajomości lektur w czterech kategoriach. Na każdym poziomie wyłoniono zwycięzców, czyli Szkolnych Mistrzów Czytelnictwa.

Nauczyciele Bibliotekarze
źródło: <https://www.zsel1.pl/zaczytana-szkoala/>

Biblioteko - z ducha wiedzie Twoja potęga mijają ludzie, pozostało księga

Biblioteka jest miejscem rozwijania zainteresowań humanistycznych, sprzyja rozwojowi kreatywności uczniów, ich pasji poznawczych, wspomaga edukację, promuje czytelnictwo, przygotowuje wystawy okolicznościowe i rocznicowe. Biblioteka jest również nowoczesnym centrum multimedialnym, służącym wszystkim uczniom i pracownikom szkoły.

Z inspiracji nauczycieli bibliotekarzy młodzież naszej szkoły od kilku lat z powodzeniem uczestniczy w ogólnopolskich projektach edukacyjnych organizowanych przez IPN, których celem jest przywracanie pamięci historycznej. Uczniowie biorą udział w warsztatach naukowych, przeprowadzają wywiady ze świadkami historii, docierają do zapomnianych miejsc pamięci. To nie tylko wspaniała przygoda. Efektem ich



są nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach historycznych. W konkursie "O Naszą Niepodległą" udziałem uczniów ZSE było II miejsce w Polsce!



We współpracy z nauczycielami języka polskiego w bibliotece powstała innowacja pedagogiczna pt. "Wartości etyczne w literaturze i w filmie".

Nauczyciele bibliotekarze zapraszają młodzież naszej szkoły na spotkania ze znymi postaciami ze świata kultury i sztuki.

Konkursy:

- W 2017 roku nasi uczniowie wzięli udział w finale konkursu "Bóg, Honor, Ojczyzna". Finał miał miejsce w Poznaniu.
- W 2018 roku uczniowie z naszej szkoły zdobyli II miejsce w ogólnopolskim konkursie historycznym "O Naszą Niepodległą-udział ziemian w walkach o odzyskanie niepodległości i terytorium II Rzeczypospolitej 1914-1922". Finał konkursu odbył się w Warszawie.
- W 2021 roku uczeń naszej szkoły został finalistą ogólnopolskiego konkursu historycznego "W służbie Niepodległej. Działalność ziemian na rzecz państwa i społeczeństwa w dwudziestoleciu międzywojennym".
- W 2021 r. dwa zespoły uczniowskie z naszej szkoły, biorące udział w III edycji Ogólnopolskiego Konkursu "Kresy-polskie ziemie wschodnie w XX wieku", zostały laureatami IX edycji regionalnej. Czterech uczniów otrzymało indeksy uprawniające do studiowania na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II.
- W 2020 roku nasi uczniowie wzięli udział w konkursie Patria Nostra, przedstawiając film "Wit Stwosz". Na 70 szkół biorących udział w konkursie zdobyliśmy 2 miejsce.
- W roku szkolnym 2020/2021 braliśmy udział w konkursie "Zaczytana szkoła", organizowanym przez Centrum Prawa Europejskiego. Otrzymaliśmy certyfikat "Zaczytana szkoła".

Biblioteka zorganizowała wystawy:

- Jan Paweł II -100 rocznica urodzin;
- Quo Vadis, Domine;
- Kresy- polskie ziemie wschodnie;
- Kresowe krajobrazy- kresowe dziedzictwo;
- Wartości etyczne w kulturze-Dobro, Prawda, Piękno;
- Wielcy romantycy polscy;
- Książki zmieniają świat;

- Boże Narodzenie w malarstwie i poezji;
- Wolność zakwitła w listopadzie;
- Patroni roku 2017(T.Kościuszko, A.Chmielowski, J.Piłsudski, J.Conrad).



- Z okazji 100 rocznicy Święta Niepodległości biblioteka przygotowała widowisko słowno-muzyczne pt. „Artyści dla Niepodległej”;
- W bibliotece odbyła się debata oksfordzka „Wyrok śmierci cara- czy zbrodnia”;
- Zorganizowaliśmy 3 lekcje czytania z Tygodniem Powszechnym i spotkanie z poetą Wojciechem Bonowiczem;
- Biblioteka wzięła udział w projekcie „ Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”, otrzymaliśmy 12000 zł na zakup nowości wydawniczych.

Nauczyciele Bibliotekarze

PATRIA NOSTRA JAK POWSTAŁ KONKURSOWY FILM?

19 grudnia 2019 roku, Kamil Strupczewski, Szymon Tomczyk i ja, Krzysztof Stefański zapisaliśmy się na konkurs historyczny „Patria Nostra”. Jest on kierowany do młodzieży polskiej z całego świata. Jego celem jest propagowanie wiedzy o historii Polski, krzewienie patriotyzmu, etyki chrześcijańskiej, budowanie poczucia wspólnoty wśród młodych Polaków. Naszym zadaniem było przygotowanie krótkometrażowego filmu bądź animacji dotyczącej ważnego wydarzenia w historii Polski. Każda drużyna otrzymała siedem wybranych tematów i spośród nich miała wybrać jeden, na podstawie którego uczestnicy mieli przygotować pracę.

Pomyśl, realia epoki, czyli ważne są rekwizyty!

Jako grupa zadecydowaliśmy, iż nasze dzieło będzie opowiadać historię Wita Stwosza – twórcy Ołtarza Mariackiego. Warto dodać, że pomysł ten podsunęły nam Pani Urszula Baraniec i Pani Zofia Malinowska, które od początku konkursu czuwały nad realizacją projektu i załatwieniem potrzebnych formalności związanych z uczestnictwem, jak i kontaktem z organizatorami.

Nasza praca zaczęła się od napisania scenariusza. Każdy z nas przedstawił swój projekt na wspólnym spotkaniu, gdzie doszło do „burzy mózgów”. Staraliśmy się szczególnie zwrócić uwagę na ubiór i realia panujące w XV wieku. W tym celu Szymon wypożyczył książkę poświęconą Witowi Stwoszowi, a ja z Kamilem szukaliśmy ogólnych informacji dotyczących twórczości rzeźbiarskiej tamtego okresu. Następnie wszyscy zgodnie ustaliliśmy, że najlepszym odtwórcą głównej roli będzie Kamil. Następne trzy tygodnie poświęciliśmy na zbieranie wszelakich staroci, od staromodnych ubrań aż po ręcznie pisane książki. Użyliśmy także rekwizytów należących do grupy teatralnej Rezistors, której bardzo dziękujemy.

Scenariusz, scenopis i scenografia

Na potrzeby projektu przygotowaliśmy też rysunki techniczne odzwierciedlające projekt ołtarza, drewniane rzeźby własnoręcznie zrobione przez mojego tata, a także odręcznie pisane listy, które zapieczętowaliśmy lakiem. Wit Stwosz miał famać pieczęć w jednej ze scen, lecz ostatecznie ze względu na zbyt krótki czas filmu nie zdecydowaliśmy się jej dodać. Kamilowi udało się zorganizować miejsce, w którym mieliśmy nagrywać. Były to stare gospodarstwo jego babci znajdujące się gdzieś w bliżej nieokreślonych okolicach Wieliczki. Dzięki zdjęciom planu przesłanym przez naszego „filmowego Wita”, razem z Szymonem zrobiliśmy „storyboard”, czyli szkice będące wskazówkami przy filmowaniu dla reżysera. Uwzględniliśmy ruch kamery, jak i wygląd sceny. Wszystkie rekwizyty przetransportowaliśmy w wyznaczone miejsce, a następnie rozpoczęliśmy próbne zdjęcia.



Kamil w roli Wita Stwosza, kadr z filmu (fr.)

Jednoosobowa ekipa filmowa i montaż

Mimo że byliśmy w stu procentach przygotowani do kręcenia historii tworzenia Ołtarza Mariackiego pod względem scenografii, nie mieliśmy jednak dobrego sprzętu do nagrania filmu. Z pomocą przyszedł nam Szymon Krawcewicz, który był o rok od nas starszym kolegą z naszej szkoły. Dzięki jego wiedzy filmowej i doświadczeniu film mógł być profesjonalnie nakręcony. W dzień nagrywania pojedzieł z nami na plan filmowy ze

swoiom prywatnym sprzętem – kamerami, obiektywami, blendami odbijającymi światło. Bez jego pomocy nie udało się nam osiągnąć takiego efektu. Za jego poświęcenie chciałbym mu złożyć z tej strony ogromne podziękowania.

28 stycznia 2020r o godzinie 9:00, wszyscy razem zebraliśmy się w okolicach Prokocimia, skąd pojechaliśmy samochodem Szymona Tomczyka do gospodarstwa babci Kamil. Dzień zaczęliśmy od porządkowania starej szopy - głównego miejsca akcji, później wniesienia rekwizytów, a następnie charakteryzacji aktora. Każdy fragment filmu nagrywaliśmy kilka razy, a podczas montażu selektywnie wybieraliśmy lepsze klipy. Całość podzieliliśmy na trzy sceny, każda pokazywała poszczególne etapy pracy Wita. W pierwszej części przedstawiliśmy przybycie Rzeźbiarza do Krakowa. W drugiej, jak mogło wyglądać tworzenie projektu rzeźby i na koniec wykonanie ołtarza.

Zwieńczeniem dzieła była edycja nagrania w programie After Effect, której sam się podjąłem. Niestety, jak już wcześniej wspomniałem, nie mogliśmy zamieścić wszystkich klipów, dlatego też usunąłem scenę zawalenia się stropu kościoła mariackiego z roku 1443, w której grał Szymon Tomczyk jako Adam z Będkowa, archiprezbiter z lat 1413–1450.

Pracę konkursową wysłaliśmy na miesiąc przed finałem małopolskiego konkursów Patria Nostra. Zgodna współpraca i wspólny wkład w projekt zapewniły nam drugie miejsce w tym patriotycznym konkursie.

Krzysztof Stefański kl. IVC
Opornik listopad 2020

Grupa Teatralna Rezistors

Zespół powstał w roku 2001. Początki były trudne, ale udało się. 20 paru chłopców i 2 dziewczyny zaczęto razem tworzyć coś, co potem nazwaliśmy naszą grupą. Nazwę „Rezistors” –czyli Oporniki – wymyślił Jacek, gdy mieliśmy spotkanie grupy w gabinecie nr 41 i musieliśmy się jakoś nazwać, żeby zgłosić zespół na pierwszy konkurs. I tak zostało do dziś.

Grupa ma własnych szefów, którzy nie tylko podejmują najważniejsze decyzje dotyczące wspólnej pracy, spędzania czasu wolnego i wyjazdów, ale również pomagają w rozwiązywaniu czasami pojawiających się problemów. Obecnie od kilku lat zarząd stanowią: Agata Fatla, Karolina Regin, Patryk Karaś, Dawid Chawrona. Ciągle się rozwijamy, szczególnie rodzinnie.

W ostatnich latach przybyło nam małżeństw rezistorowych. Miłość, wierność, uczciwość oraz nierozerwalność małżeńską ślubowali sobie:

Patrycja Maj i Jacek Windak;
Daria Tańcula i Adrian Juszczuk;
Natalka Ogórek i Mateusz Giermek.

16

Nr XXXII/99

Na świecie pojawiły się małe „Rezistorki”: Leoś Windak, Kornelka Juszczyk i Ignaś Kulawiak.

Nie zaniedbujemy również innych dziedzin rozwoju. Co roku przygotowujemy dwa spektakle: pierwszy związany ze Świętami Bożego Narodzenia, drugi poruszający problemy moralne, z którymi musi zmierzyć się człowiek, prezentowany najczęściej podczas Małopolskiego Festiwalu Artystycznego Młodzieży. Naszą najwierniejszą publicznością stanowią przyjaciele z: Domu Pomocy Społecznej (os. Sportowe 9, w Krakowie), Centrum Administracyjnego nr 1 Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych oraz społeczność ZSE nr 1.



Poradziliśmy sobie nawet z pandemią. Po raz pierwszy w historii zespołu wystawiliśmy spektakl bożonarodzeniowy pt. „Chrystus przychodzi tu i teraz” online. Nagraliśmy również autorski podcast „Delusiones”, do którego scenariusz napisał nasz absolwent Kamil Snopkowski.



Co jeszcze nam się udało?

Przed pandemią zdążyliśmy pojechać na świetny wyjazd do Włoch, a w kolejnym roku do Pragi. Nie zaniedbywaliśmy też wspólnego ucztowania. Znaleźliśmy bardzo smaczne miejsce na mapie Krakowa – Trattorię Soprano, do której wracamy regularnie, nie tylko na pyszną pizzę. Byliśmy również na warsztatach w Korzkwi, w czasie których sami przygotywaliśmy pizzę oraz bawiliśmy się doskonale na placu paintballowym.

Co roku też spotykamy się wraz z naszymi absolwentami przy wigilijnym stole. Niestety rok 2020 i sytuacja pandemiczna zmusiła nas do przygotowania spotkania wigilijnego online. Daliśmy radę, pomimo tego że opłatkami famaliśmy się w wirtualnym świecie.

Mamy nadzieję, że w tym roku z małym opóźnieniem uda nam się w realnym świecie poświętać dwudziestolecie grupy.

Renata Chrzanowska

Wolontariat ZSE nr 1

Pierwsze działania naszego, szkolnego Wolontariatu, były ściśle połączone z przedstawieniami grupy muzyczno-teatralnej „Rezistors”, z którymi pojawiliśmy się w Domach Pomocy Społecznej lub Domach Dziecka. Rok 2005 przyniósł zmiany i wyodrębniliśmy się jako osobna grupa. Wszystko dzięki Marcinowi, a właściwie jego walce z chorobą nowotworową. Widząc, iż nasz kolega potrzebuje wsparcia, rozpoczęliśmy intensywniejsze działania, mające na celu wsparcie naszego, dzielnego przyjaciela. Wybraliśmy pierwszego szefa – Mateusza Bereźnika, a potem kolejnych, wspaniałych ludzi. Dziś na czele grupy stoją: Ola Bielak i Janek Puto, którzy dbają o to, byśmy mieli co robić, a tak serio koordynują nasze działania, czasami nas dyscyplinują, poprzez własny przykład. Do historii grupy przejdą na pewno przepyszne wypieki Oli i jej mamy oraz Janka nocne montaże filmów Wolontariatu.

Co dziś robimy?

Prawie to samo, co piętnaście lat temu. Współpracujemy z Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa – oddając krew trzy razy w ciągu roku, z okazji: Dnia Papieskiego, Walentynek i Dnia Dziecka.



Podtrzymujemy stare przyjaźnie z seniorami z Domu Pomocy Społecznej (os. Sportowe 9, w Krakowie) oraz z dziećmi z Centrum Administracyjnego nr 1 Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych. Spotykamy się kilka razy w ciągu roku na wspólnych imprezach np. „Dniu Czeskim”, spotkaniu „Od Bałtyku po Tatry”, dniu „Pirackich Przygód”. Organizujemy Dzień Babci, Dziadka i Wnuczka, spotkania

mikołajowe, bożonarodzeniowe oraz wielkanocne. Przygotowujemy wraz ze społecznością naszej szkoły upominki dla naszych przyjaciół. W czasie pandemii mieliśmy utrudniony kontakt osobisty, jednak udało się i temu zaradzić. Dzięki Oli i jej mamie Izie, nasi seniorzy otrzymywali w jesienno-zimowych miesiącach co tydzień przepyszne ciasta i ciasteczka. Staraliśmy się również umilać im czas odosobnienia przez nagrywanie przez nas filmy. Przygotowywaliśmy również niespodzianki np. walentynkowe laurki, koszyki z truskawkami, kosz z herbatkami i cytatami itd. Nie zapominaliśmy również o naszych małych podopiecznych. Dzieci najbardziej cieszyły słodycze, w tym trudnym czasie, więc staraliśmy się, by im ich nie brakowało.



W ostatnich latach zaangażowaliśmy się również w pomoc zwierzętom. Staramy się wspierać Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Rybnej w Krakowie oraz Szpital dla Dzikich Zwierząt przy ul. Lipskiej w Krakowie. Dlatego z okazji Dnia Św. Franciszka z Asyżu organizujemy akcję wspierającą braci mniejszych, a w okolicach 14 lutego urządzymy „Walentynek dla Zwierzyńki”. Każdy może wówczas nabyć u nas przepyszne ciasta i ciasteczka w kształcie nie tylko serduszek. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczamy na pomoc dzikim, rannym i chorym zwierzętom, dodatkowo kwestujemy. Tradycją stała się akcja podczas zebrań szkolnych „Mamo, Tato, kup ciacho” czy „Adwentowa kwesta pierniczkowa” w parafii św. Anny w Krakowie.

Dzięki uprzejmości naszych nauczycieli wychowania fizycznego od kilku lat możemy również zdobywać fundusze na rzecz naszych podopiecznych podczas Festynu Sportowego, za co serdecznie dziękujemy.

A po pracy....Odpoczywamy razem i świetnie się bawimy, spędzając czas na wspólnych wyjazdach, wycieczkach, warsztatach. Czasami robimy to wspólnie z grupą Rezistors. Razem byliśmy we Włoszech i w Pradze. Wspólnie też spędzamy Wigilię.

Czasem wychodzimy tylko we własnym gronie na pizze, lody lub inne pyszności. Zdarza się też, że idziemy na kręgle albo na łyzwy.

I to co ważne, odkrywamy, że pomagając innym, tak naprawdę pomagamy przede wszystkim sobie we własnym rozwoju, kształtowaniu własnego charakteru, uczeniu się wrażliwości. Na pytanie, co daje nam Wolontariat - możemy odpowiedzieć: radość i satysfakcję.

Renata Chrzanowska

To tylko pięć lat wstecz, a tyle twarzy, serc, zdarzeń i opowieści... pisanych sercem

Internat ZSE Nr 1 to niepozorny budynek obok szkoły, pusty - traci podstawę bytu - w pandemii mogliśmy tego mocno doświadczyć. Ale staje się na nowo, gdy młodzież przekracza jego próg. Wszystko od razu ożywa, wypełnia się gwarem, ciepłem obecności, treścią... ISTOTĄ! Bo to oni i my - razem nadajemy mu sens. Młodzi ludzie i my, trochę starsi – Kadra i Pracownicy, codziennie od nowa uczymy się, jak tworzyć tu dom. Z różnym rezultatem, ale ważne jest, że wszyscy próbują i chcą.

Młodzi przychodzą tu, by skupić się na poszerzaniu wiedzy, zyskaniu wykształcenia i kompetencji, które pozwolą im znaleźć właściwe miejsce w życiu. Internat wspiera ich i kontynuuje wysiłki szkoły w tym kierunku przez organizowanie nauki; indywidualne i bezpłatne konsultacje przedmiotowe, maturalne i przygotowujące do egzaminów, prowadzone przez nauczycieli z języka francuskiego i rosyjskiego, jak również z języka polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie czy religii. Od 2016 r. w internacie działa biblioteka, katalogujemy księgozbiór, przygotowując go do udostępnienia z możliwością wyszukiwania i zamawiania książek przez Internet. Braliśmy udział w ogólnopolskiej akcji propagującej czytelnictwo „czytaj.pl”.

Poszerzaniu wiedzy sprzyja organizowanie uroczystych apeli. Prawdziwą lekcję patriotyzmu i historii był apel poświęcony 100 rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się spotkania przedświąteczne, w czasie których można zobaczyć okolicznościowe prezentacje multimedialne (np. "Boże Narodzenie w różnych krajach"), wykonać ozdoby choinkowe czy przy akompaniamencie wspólnie pośpiewać. Sprzyjają temu również specjalnie przygotowywane gazetki okolicznościowe: Święto Edukacji Narodowej, Dzień Niepodległości, 1 Listopada, „Vivat Maj, 3 Maj”, Dzień Kobiet i tematyczne: o Polskich Laureatach Nagrody Nobla, Sławne Polki, Muzea świata, Święta w krajach UE, Miejsca, w których mieszkamy.

W internacie odbywają się również zajęcia kształtujące umiejętności efektywnego uczenia się, twórczego myślenia oraz zapamiętywania. A ponieważ szachy to bardzo rozwijający trening dla umysłu, więc co tydzień można uczestniczyć w "Spotkaniach przy szachownicy", odbywających się pod okiem instruktora, a na wiosnę wziąć udział w „Szachowym Turnieju Towarzyskim o Nagrodę Kierownika”.

Staramy się również zmotywować uczniów do aktywnego korzystania z bogatej oferty kulturalnej

18

Nr XXXII/99

Uczestniczymy w Nocy Muzeów, wychodzimy do kina, bierzemy udział w konkursach i imprezach kulturalnych organizowanych przez MDK, zachęcając młodzież do rozwijania swoich talentów.

W 2019 r. nawiązaliśmy ponownie współpracę z Teatrem Ludowym w Krakowie, chcąc w perspektywie organizować spektakle ze zniżką dla młodzieży internatu, jednak pandemia utrudniła nam korzystanie z tych wyjść. W 2017 wznowiliśmy działalność Klubu Filmowego w formie cyklicznych spotkań – tym razem jako Dyskusyjnego Klubu Filmowego, omawiającego filmy poszerzające perspektywy myślenia o człowieku i otaczającym go świecie.

Internat to miejsce, które pozwala odkrywać i rozwijać swoje pasje i zamiłowania w różnorodnych formach. W 2018 r. Natalia Ogórek odważyła się wziąć udział w Konkursie Literackim organizowanym w ramach Małopolskiego Festiwalu Artystycznego Młodzieży, wysyłając i tym samym upubliczniając swoje wiersze.

Co roku przygotowujemy młodzież do uczestnictwa w kilku wojewódzkich konkursach, między innymi do XIII I XIV Wojewódzkiego Konkursu Poezji Śpiewanej dla Młodzieży Burs i Internatów Szkolnych, XII Wojewódzkiego Konkursu Kolęd i Pastorałek dla Młodzieży Burs i Internatów Województwa Małopolskiego, Małopolskiego Festiwalu Artystycznego Młodzieży, Małopolskiego Konkursu Młodych Talentów i 3 Wiosennych Konkursów Piosenek o Miłości. Systematyczna praca nad repertuarzem oraz jego wykonaniem często owocuje zdobywanymi przez młodzież nagrodami. W 2018 r. grupa złożona z dziewcząt śpiewających w aranżacji na cztery głosy i gitarę zdobyła Wyróżnienie i Nagrodę Publiczności w XII Wojewódzkim Konkursie Kolęd i Pastorałek, a w roku 2019 r. Ola Yakovleva zajęła III miejsce w Wiosennym Konkursie Piosenek o Miłości. Młodzież może również brać udział w konkursach plastycznych i muzycznych organizowanych w Internacie.

W 2017 r. odbył się w Internacie wieczór ukraiński, na którym gościliśmy m.in. przedstawiciela Konsulatu Ukrainy p. Maksyma Muzyczko i Prezesa ZNP p. Witolda Woźniaka. Młodzież w niezwykle sugestynny sposób zaprezentowała ukraińskie pieśni i tańce narodowe, a prezentacja multimedialna ukazała nam piękne krajobrazy, obyczaje, sławne postaci i ciekawostki turystyczne z Ukrainy. Co roku organizujemy uroczysty wieczór wigilijny. Spotkanie przy wigilijnym stole poprzedza wspólnie przygotowywane nowe przedstawienie teatralne. Największe wrażenie wywarł na naszych widzach spektakl profilaktyczno-terapeutyczny zatytułowany „Kim jestem”. Został przygotowywany w 2019 r., a jego treść, podjęła trudny temat uzależnień. Zainspirowani pragnieniem młodych, by wyjść z tym przekazem do ich rówieśników podjęliśmy rozmowy szkół, internatów i placówek wychowawczych, proponując wystawienie spektaklu. W rezultacie w dniach 17 i 18 marca 2020 r. miały zostać wystawione 2 spektakle: w auli naszej szkoły oraz w salce

teatralnej Kościoła św. Stanisława Kostki, w których chcieli wziąć udział uczniowie: Internatu Zespołu Szkół Łączności, Prywatnego LO i Internatu Ojców Franciszkanów z Wieliczki, Krakowskiej Bursy Szkolnej, Internatu Specjalnego Ośrodku Szkolno-Wychowawczego nr 1, Internatu Zespołu Szkół i Placówek Centrum dla Niewidomych i Ślabowidzących, Młodzieżowego Ośrodku Wychowawczego Sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i Klubu młodzieżowego „Horyzont”. Niestety z powodu zagrożenia korona wirusem i zamknięcia wszystkich placówek oświatowych wystawienie tych spektakli zostało zawieszone. W 2020 r. ze względu na pandemię nie było możliwe przygotowanie przedstawienia z młodzieżą, więc Kadra i Pracownicy Internatu przygotowali prezent dla młodzieży w postaci filmu „Iskra nadziei”, wyrażającego wspólnym śpiewem, obrazem naszą tęsknotę za Internatem pełnym młodych ludzi. Nasz film został opublikowany na święta Bożego Narodzenia na stronie Internatu ZSE i na Facebooku.

W Internacie jest również miejsce na rozwój kultury fizycznej, która pomaga młodzieży pokonywać własne słabości. Odbywają się tu całoroczne rozgrywki w ramach Internatowej Ligi Tenisa Stołowego oraz organizowany przez MRI Turniej Tenisa Stołowego o nagrodę Kierownika Internatu. Kilkukrotnie odbywały się warsztaty poświęcone profesjonalnemu siłowaniu się na rękę - Armwrestling, na których gośćmi byli mistrzowie tej dyscypliny: Dariusz Groch, Katarzyna Radzik, Wojciech Piętak, Piotr Radzik. W czasie warsztatów młodzież poznawała zasady rywalizacji, model treningu, techniki walki i mogła też spróbować swoich sił. Zorganizowano również turniej koszykówki "Wychowawcy kontra mieszkańców".



Internat jest miejscem, które uczy komunikacji i kultury w relacjach z drugim człowiekiem oraz szacunku dla odmiennych przekonań. Aby to wzmocnić w 2019 r. w ramach Tygodnia Dobrego Słowa przygotowany został plakat przypominający zasady *savoir – vivre*. Młodzież mogła również wypełnić ankietę dotyczącą komunikacji interpersonalnej i uczestniczyć w warsztatach interpersonalnych, które uczyły budowania wzajemnego zaufania i akceptacji w grupie. Aby ułatwić nowym

wychowankom aklimatyzację przygotowywane są gazetki ścieenne np. Jak odnaleźć się w grupie? ABC wzorowego wychowania, dotyczące regulaminu Internatu.

Internat jest też miejscem, które integruje, uczy trwania w relacjach oraz tworzenia więzi na całe życie. Pomagają w tym spotkania integracyjno – poznawcze organizowane dla nowych wychowanków na początku roku szkolnego oraz wycieczki wiodące Drogą Królewską, pozwalające zdobyć orientację oraz poznawać zabytki i historię Krakowa. Do integracji przyczynią się również kolejne edycje Internatowego Turnieju: FIFA 2017 i FIFA 18 oraz organizowany w Internacie Dzień Gier Planszowych. Do cyklicznych uroczystości należy pożegnanie z maturzystami.



Młodzież chce uczestniczyć w kreowaniu wewnętrznej atmosfery, dynamiki życia Internatu, by uznać go za swój, jeszcze częściej do niego wracać. Temu sprzyja możliwość działania młodych w ramach Młodzieżowej Rady Internatu, do której wybory odbywają się w październiku. Młodzież w ramach MRI organizuje nie tylko pomoc koleżeńską w nauce, ale również imprezy rozrywkowe np. spotkanie andrzejkowe, walentynkowe. Obie zabawy kończą się dyskoteką. Co roku naszą placówkę odwiedza Święty Mikołaj.

Internat jest przystanią dla tych, którym w życiu nie jest łatwo i niosą ze sobą, jakiś bagaż przykrych doświadczeń. Tu mogą próbować zacząć jeszcze raz, mogą zmienić swoje życie. Pomagają w tym indywidualne rozmowy terapeutyczne i profilaktyczne, dotyczące miedzy innymi uzależnień, przemocy, relacji. W Internacie miały miejsce warsztaty dla starszych podopiecznych z profilaktyki HIV/AID i warsztaty dla młodszych, dotyczące wolności słowa, mowy nienawiści oraz hejtu. Młodzież wzięła udział w ogólnopolskiej kampanii "Idą Święta, nie o sms-ie, lecz o kartce pamiętaj", której celem było przeciwdziałanie fonoholizmowi i e-uzależnieniom oraz wzmacnianie więzi rodzinnych. Corocznie odbywają się spotkania ze Strażą Miejską; dotyczące uzależnień, odpowiedzialności prawnej nieletnich, oraz cyberzagrożeń. Internat koordynuje na terenie naszej szkoły projekt edukacyjny SOC, dotyczący wsparcia szkół we wdrażaniu nowych technologii oraz higieny cyfrowej w edukacji.

Internat wyzwala empatię, uczy współdzwuwanego i odpowiedzi na czyjeś potrzeby, braki, niemożności i to odpowiedzi realnej, wyrażonej konkretnym czynem. Ta odkrywana w sobie zdolność współdzwuwanego rodzi pragnienie wyjścia z nią dalej, na zewnątrz, w poszukiwaniu jeszcze bardziej potrzebujących. To owocuje. W ramach wieloletniej współpracy nasi wolontariusze w 2018 r. odwiedzili pensjonariuszy MOPS przy ul. Krakowskiej z programem wokalno – tanecznym „Poznajmy się lepiej”, przygotowanym przez młodzież z Ukrainy. W 2019 r. w ramach Świątecznej Paczki Internatowej przekazaliśmy pacjentom VIII Szpitala Klinicznego im. dr. J. Babińskiego słodkie paczki. Odbyła się również zbiórka zabawek, środków higienicznych i przyborów piśmienniczych dla dzieci z Domu Dziecka. Od 2020 r. W ramach współpracy z PCK trwa całoroczna akcja „Gorączka Złota”, w formie zbiórki monet groszowych na cel organizacji wczasów rehabilitacyjnych dla dzieci niepełnosprawnych. Działania wolontaryjne wypływają również z akcji ekologicznych, prowadzonych w Internacie przez cały rok. Jest to akcja zbiórki zakrętek plastikowych, z których fundusze są przeznaczone na zakup sprzętu ortopedycznego dla poszkodowanych przez los chorych dzieci czy akcja „Ekologicznie, ekonomicznie, humanitarnie”, których celem jest segregacja odpadów i nieodpłatny odbiór butelek plastikowych przez MPO.

Niemalym wyzwaniem dla nas wszystkich był czas pandemii – trudny, bo ujawniający niezdolność człowieka do nauki, relacji, realizacji siebie online - bez bliskiego kontaktu, realnej obecności. Zrodził kryzysy i ogromne zagrożenia. W tym czasie we wzajemnym kontakcie pomagały bardzo: strona internetowa Internatu i oficjalna strona Internatu ZSE nr 1 na Facebook, jak i mniej oficjalne grupy, założone w tym czasie na Facebook, Messenger oraz konta prywatne po to, by stworzyć miejsce do dialogu i możliwości uzyskania pomocy.

Internat pomaga odkryć w życiu swoje miejsce, cel, swoją drogę, którą chce się podjąć w przyszłości. To "okno na świat" - od nas wszystkich tworzących ten dom zależy i w przyszłości będzie zależeć, na ile duże będzie to okno. Czy jest ono tak małe i wąskie, że niewiele pokaże, czy będzie tak duże, że stanie się drzwiami do realizacji misji każdego z nas - dla siebie i świata... Może to i górnolotne, ale czy nie prawdziwe? Czy tak naprawdę w istocie nie o to chodzi właściwie, by wciąż uczyć się żyć wartościowo i godnie...?

Tylko jak to zrobić? Wszak znamy naszą słabość....

Recepta to: wierzyć w dobro, które jest w nas – w nas wszystkich bez wyjątku...

...Będziemy to odkrywać, w drodze, idąc razem...

Małgorzata Nowak

Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej

8 lutego 2019 roku odbyła się OOWEiE w Akademii Górniczo-Hutniczej. Na samym początku rektor AGH prof. dr. hab. Tadeusz Słomka oficjalnie otworzył Olimpiadę. Wszyscy wysłuchali jego wypowiedzi, w której wyjaśnili uczestnikom zasady współzawodnictwa w czasie Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH. Laureaci oraz finaliści Diamentowego Indeksu i OOWEiE mają już zapewnione miejsce na AGH na wybranym kierunku pod warunkiem zdania obowiązkowej matury, czyli (język polski – poziom podstawowy, matematyka – poziom podstawowy, język obcy nowożytni na poziomie podstawowym oraz wybrany przez siebie przedmiot na poziomie rozszerzonym). Z naszej szkoły uczniowie pisali Olimpiadę z trzech różnych kierunków: informatyka, elektronika medyczna oraz elektrotechnika. Uczniowie, którzy brali udział w konkursie to: **Mirosz Klepak, Szymon Kocwa, Wojciech Stoszko, Mirosz Dzierżko, Hubert Orlicki, Mateusz Mazur, Krzysztof Pawlik, Rafał Grochal, Krzysztof Kordzi.**

Po wypełnieniu zadań uczestnicy mogli zwiedzić laboratoria robotyki. Można było również obejrzeć pokaz specjalistycznego sprzętu pomiarowego, stosowanego w przemyśle elektronicznym i elektrycznym. Każdy mógł zadać pytania dotyczące tego sprzętu. Prezentowane były oscyloscopy, specjalistyczne multimetry oraz makiety do prowadzenia zajęć z elektryki. Ceny takiego sprzętu wahalyby się w przedziale 1500-15000 zł.

Mirosz Dzierżko z klasy IV A zajął 12 miejsce i uzyskał tytuł finalisty OOWEiE. Zawody odbyły się w Częstochowie w dniach 9-10.04.2019

Krzysztof Kordzi

IX Edycja Konkursu Matematyka w Technice dla Technika Sukces Kacpra Ślusarczyka

W roku szkolnym 2018/2019 odbyła się dziewiąta edycja konkursu „Matematyka w Technice dla Technika”. Konkurs został zorganizowany przez Jolantę Abramowicz, Annę Stępień oraz dr. inż. Miroslawa Malca.

24 października 2018 roku w 124 szkołach technicznych województw lubelskiego, małopolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego odbył się etap szkolny IX edycji konkursu matematycznego „Matematyka w Technice dla Technika”. W eliminacjach szkolnych wzięło udział 1531 uczniów. Szkolne Komisje Konkursowe pod przewodnictwem nauczyciela danej szkoły zakwalifikowały do drugiego etapu 99 uczestników z 50 szkół. Etap międzyszkolny odbył się 8 grudnia 2018 roku w Zespole Szkół Elektronicznych. Międzyszkolna Komisja Konkursowa pod przewodnictwem Elżbiety Małczyk - metodyka matematyki województwa lubelskiego, zakwalifikowała 19 maturzystów z 14 szkół technicznych do kolejnego etapu. W tej grupie znalazła się nasza szkoła, której przedstawicielem był **Kacper Ślusarczyk z klasy IV C**. Z 18 uczestników ostatniego etapu 12 maturzystów zostało finalistami, a 6 laureatami konkursu. Wśród laureatów znalazł się Kacper Ślusarczyk. Laureatom konkursu wręczeno też nagrody rzeczowe. Gratulujemy sukcesu.

Ogólnopolski Jagielloński Turniej Matematyczny

Gratulujemy finalistom Jagiellońskiego Turnieju Matematycznego organizowanego przez Uniwersytet Jagielloński. **Kacper Ślusarczyk i Roman Vakhula** z klasy IVC dotarli do ostatniego etapu turnieju. W dniach 2 – 3 marca 2019 r., walczyli o tytuł laureata oraz jedną z 8 głównych nagród turnieju: wstęp wolny na wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Finalistami Turnieju zostali **Kacper Ślusarczyk i Roman Vakhula**.



Olimpiada „O Diamentowy Indeks AGH”



Olimpiada „O Diamentowy Indeks AGH” rozstrzygnięta. Do drugiego etapu zakwalifikował się **Kacper Ślusarczyk z IVc**. Przypominamy, że zgodnie z Regulaminem Olimpiady:

- Laureatami Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” zostały te osoby, które uzyskały minimum 70% możliwych do zdobycia punktów w finałowym sprawdzianie w ramach zawodów centralnych.
- Laureaci Olimpiady dzielą się na trzy kategorie w każdej z dziedzin:
- pierwszych dziesięciu laureatów z listy rankingowej uzyskuje tytuł laureata pierwszego stopnia w danej dziedzinie,
- kolejnych dziesięciu laureatów z listy rankingowej uzyskuje tytuł laureata drugiego stopnia w danej dziedzinie,
- pozostały uzyskują tytuł laureata trzeciego stopnia w danej dziedzinie.

Finaliści Olimpiady to wszyscy uczestnicy, którzy przystąpili do III etapu Olimpiady.

Laureatem III stopnia został **Kacper Ślusarczyk i tym samym został przyjęty na dowolnie wybrany przez siebie kierunek studiów na AGH**.

Opornik kwiecień 2019

Nr XXXII/99

21

Największe sukcesy sportowe 2016-2021

Krakowski Wielobój Siłowy- I miejsce 2015/16, 2016/17, 2017/18, II miejsce 2018/19.

Piłka koszykowa- IV miejsce 2018/19

Piłka siatkowa - - III miejsce 2017/18, I miejsce 2018/19, II miejsce 2019/20

Lekka Atletyka – II miejsce 2018/19 i 2019/20

Klasifikacja generalna chłopców za rok szkolny 2018/19, III miejsce



Wszystkie powyższe sukcesy w ramach Licealiady czyli Mistrzostw Krakowa szkół średnich

Indywidualnie, uczeń Amadeusz Kantor brązowy medal w Mistrzostwach Polski juniorów w skoku w dal -2019r.



W ramach promocji zdrowia i popularyzacji biegania, dla klas I-szych organizowany jest ok.1 czerwca „Bieg sztafetowy klas pierwszych”.

Zawsze we wrześniu odbywa się największa impreza w naszej szkole- Festyn Sportowo-Integralny.

Ponadto uczniowie mogą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach sportowych w ramach SKS-u. Obejmują one zajęcia z piłki siatkowej, koszykowej, siłowni i tenisa stołowego.

W ciągu roku szkolnego nasi uczniowie reprezentują ZSE 1 w rozgrywkach sportowych dla szkół średnich w ramach

Krakowskiej Olimpiady Młodzieży- Licealiady. Startujemy we wszystkich konkurencjach proponowanych przez KOM:

- Piłce siatkowej- trener i opiekun- Jarosław Madej
- Piłce koszykowej i biegach przełajowych- trener i opiekun- Adam Klimek
- Piłce ręcznej- trener i opiekun- Wiesław Basista
- LA i Krakowskim Wielobojem Siłowym- trener i opiekun- Hubert Pietrus
- Narciarstwie alpejskim, snowboardzie, badmintonie, pływaniu- trener i opiekun- Krzysztof Batko
- Szachach, tenisie stołowym- trener i opiekun, Sławomir Szpułecki

Działania w ramach edukacji zdrowotnej:

Ze względów organizacyjnych, po raz ostatni w roku szkolnym 2018/19 odbyły się warsztaty z programu „ARS-czyli jak dbać o miłość”- programu profilaktyki uzależnień od nikotyny, alkoholu i narkotyków i ich wpływu na funkcjonowanie rodziny i prokreację. Program pod patronatem Państwowej Inspekcji Sanitarnej, MEN-u i MZ oraz wspierany finansowo przez Szwajcarię (przewidywana kontynuacja programu)

Od 2019 roku jest wdrażany projekt edukacyjny „Podstępne WZW” realizowany przez Fundację Gwiazda Nadziei w partnerstwie z WSSE, pod patronatem GIS i Polskiego Towarzystwa Hepatologicznego.

Krzysztof Batko

FESTYN INTEGRACYJNY

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej pandemią koronawirusa oraz obostrzeniami, w naszej szkole po raz kolejny zorganizowano międzyszkolny festyn integracyjny. Przez ostatnie 5 lat, to wydarzenie uległo kilku zmianom, wprowadzono nowe konkurencje i z całą pewnością cieszy się ono o wiele większą popularnością wśród uczniów niż jakiś czas temu.

A jak obecnie to wygląda? Festyn rozpoczął się o godzinie 9:30 meczem pomiędzy naszą szkołą a Zespołem Szkół Łączności. Wokół boiska zgromadziły się tłumy obserwatorów, którzy kibicowali naszym zawodnikom. Mecz został przez naszą szkołę przegrany 1:2, a zarówno zawodnicy, jak i kibice z pewnością nie byli zadowoleni z takiego obrotu spraw. Po zakończeniu spotkania większość uczniów rozeszła się, a miała gdzie, ponieważ czekała na nich mnóstwo przeróżnych konkurencji. Można było spróbować swoich sił w rzutkach, koszykówce, rzucie piłką do celu, żonglerce, spróbować wspiąć się na ścianę wspinaczkową, siłować się na rękę czy strzelić piłką do tarczy. Mieliśmy również dwie konkurencje zespołowe - mecz koszykówki 3 na 3 oraz przeciąganie liny. Można było wzmacnić swoje siły pyszną kiełbaską, a za każdy zakup dostawało się jeden los do wygrania. Około godziny 12:00, wszystkie klasy zebraly się na boisku, gdzie odbyło się losowanie kuponów i rozdanie nagród.

Mateusz Steczek kl. IIID

OPORNIK

22

Nr XXXII/99

Wspomnienia

Gregor: Jak trafiłeś do naszej szkoły?

Mateusz: Do ZSE trafiłem dopiero po 1,5 roku spędzonym w innej szkole, gdzie byłem w klasie o profilu elektronicznym. Na ten sam kierunek zdecydowałem się, przenosząc się do ZSE.

Dlaczego taka zmiana?

M: Poprzednia szkoła w moim odczuciu próbowała wymusić na mnie konkretne zachowania i wyniki, czułem się tam jak numerek, a nie uczeń. Oprócz matematyki nie liczyły się tam żadne zajęcia i pasje, zrezygnowałem nawet z uczęszczania do szkoły muzycznej. W drugiej klasie przed półroczem usłyszałem od nauczyciela, że „uczęszczam do elitarnej szkoły i jak mi się nie podoba, to mogę się przenieść”. Skorzystałem z tej rady i uważam, że był to najlepszy wybór na mojej drodze edukacji. Już po przejściu do ZSE spotkałem się z tamtym nauczycielem, który stwierdził, że powiedział to „aby mnie zmotywować”.

G: Kto był twoim wychowawcą w ZSE?

M: Moją wychowawczynią była Pani Renata Stanisławczyk.

G: A kto był wtedy dyrektorem?

M: Dyrektorem był Pan Antoni Juszczyszyn, w ostatniej klasie natomiast Pan Andrzej Matyja

G: Jak wspominasz okres nauki?

M: Ten okres wiele wniosł w moje postrzeganie edukacji i działalności szkoły. Przede wszystkim znalazłem tu ludzi, którzy chcieli mnie czegoś nauczyć, a nie kazali uczyć się samemu. Gdy potrzebowałem wyjaśnienia tematu, którego nie rozumiałem, znajdowali czas i chęci, aby mi pomóc. Zacząłem być doceniany za sukcesy w nauce i poczułem, że szkoła jest dla ucznia. Sam okres nauki wspominam bardzo dobrze, zarówno naukę przedmiotów ogólnych, jak i technicznych. Do szkoły trafiłem akurat w okresie,



Przedstawienie przygotowane z okazji Dnia KEN
przez p. A.Dubiel i p. R.Stanisławczyk



w którym moja klasa zaczęła starania o wyjazdy na praktyki do Lipska z Unijnego programu Erasmus+. Z moimi wynikami znalazłem się w grupie kilkunastu uczniów zakwalifikowanych do tego programu.

G: Czy możesz mi powiedzieć coś więcej o swoich praktykach?

M: Praktyki odbywały się w ośrodku szkoleniowym w miejscowości Schkeuditz nieopodal Lipska. Mój kierunek odbywał praktykę w dziale montażu i obsługi drukarek 3D. Poza samymi zajęciami mieliśmy okazję zwiedzić kilka miast między innymi stolicę Niemiec, Berlin oraz ciekawe zakłady takie, jak manufaktura Mercedesa czy fabryka BMW. Warto było się starać, bo wyjazd był finansowany przez Unię Europejską, a uzyskany certyfikat praktyk respektowany jest na terenie całej UE.



G: Czy brałeś udział w zajęciach pozalekcyjnych?

M: Należałem do dwóch grup: do grupy teatralnej Rezistors oraz do gazetki szkolnej Opornik.

G: Czym zajmują się grupy?

M: Opornik zawsze zajmował się gromadzeniem i publikacją informacji związanych z życiem szkoły i jej uczniami oraz najważniejszymi wydarzeniami. Organizowane były spotkania z ciekawymi osobami oraz interesujące warsztaty. Natomiast grupa

teatralna Rezistors pod wodzą Pani Renaty Chrzanowskiej rokrocznie wystawiała dwa spektakle, z czego jeden z nich reprezentował szkołę na Festiwalu Artystycznym Młodzieży, gdzie udało im się już odnieść kilka sukcesów. Odbywają się tam również warsztaty rozwijające umiejętności aktorskie. Grupa teatralna organizuje pomoc w nauce, między innymi poprzez znalezienie kogoś, kto może udzielić korepetycji.

G: Czy grupa teatralna Rezistors ci coś dała?

M: Tak, poznalem świetnych ludzi, zwiedziłem Włochy, mogłem rozwijać siebie i co najważniejsze znalazłem wspaniałą małżonkę.

G: Co robileś po ukończeniu naszej szkoły?

M.: Z ciekawszych zajęć, którymi się zajmowałem była praca w firmie Sinterit przy drukarkach 3D (SLS)

G.: A czym zajmujesz się teraz?

M.: Obecnie pracuję w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej S.A., w dziale projektów badawczych na stanowisku technik automatyk i zajmuję się odbiorem montażem oraz eksploatacją i tworzeniem umów dotyczących fotowoltaiki, pomp ciepła oraz turbin TRC.

G.: Życzę zatem sukcesów i dziękuję za wspomnienia.

Grzegorz Giermek kl. IB

SPOTKANIE Z ABSOLWENTEM

„**Szymon Grabowski to młody, zdolny technik, którego kariera zawodowa dopiero nabiera tempa. Kilka miesięcy temu rozpoczął pracę przy składaniu drukarek 3D. Dzisiaj tworzy narzędzia optymalizujące produkcję w międzynarodowej firmie technologicznej. Jak to osiągnął?**”

Tak o absolwencie naszej szkoły pisała prasa. Tuż przed zawieszeniem zajęć stacjonarnych gościliśmy w redakcji gazetki „Opornik” p. Szymona Grabowskiego, absolwenta naszej szkoły, który zajmuje się konstrukcją drukarek 3D. Temat spotkania wzbudził szczególne zainteresowanie wśród uczniów klasy IIA - elektronicznej, ale i nasi elektrycy z klasy IIIF uznali, że taki przykład rozwoju kariery zawodowej bardzo motywuje do działania.

Opornik: Do jakiej klasy Pan uczęszczał?

Szymon Grabowski: Uczęszczałem do klasy o profilu elektronicznym.

O.: Jak wspomina Pan szkołę?

Sz.G.: Czas nauczania, był dla mnie bardzo wartościowy. Przedmioty techniczne traktowałem z pasją. Choć nie ukrywam, że dużo czasu wolnego poświęcałem na udoskonalanie coraz to nowszych pomysłów, skąd czerpałem najczęściej wiedzy praktycznej.

O.: Czy zanim Pan wybrał tę szkołę, elektronika była Pana pasją?

Sz.G.: Oczywiście, że tak. Zawsze lubiłem majsterkować. Już w dzieciństwie intrygowała mnie zawartość każdego urządzenia. Ciekawość zawsze brała góre, a rozmontowanych sprzętów zazwyczaj nie dało się złożyć (nie wiedzieć czemu elementów zawsze okazywało się więcej niż na początku). Satysfakcja z naprawiania, pojawiła się z czasem. Potem zacząłem tworzyć własne urządzenia.

O.: W jaki sposób szkoła ukierunkowała Pana zainteresowania?

Sz.G.: Miałem to szczęście, że wiedziałem, co chcę robić za nim zacząłem szkołę. Każdemu z Was tego życzę, choć wiem, że nie jest to łatwe.



O.: Kilka rad dla tych, którzy chcą być dobrymi elektronikami...

Sz.G.: Przede wszystkim nie zapominać o praktyce. Teoria jest ważna, ale nie wystarczy. Nie bać się eksperymentować. Z każdej porażki wyciągać wnioski.

O.: Czy mógłby Pan na początek przybliżyć czytelnikom krótko temat drukarek 3D, czym są, jak działają, do czego są używane?

Sz.G.: Druk 3D-technologie addytywne polegają na nanoszeniu mikroskopijnych warstw materiału w odpowiednim kształcie. Każdy element powstający na drukarce 3D składa się z cieniutkich plasterków. Plastry łączą się ze sobą wzajemnie, tworząc model przestrzenny. Wyróżnia się kilka technologii, ale w każdej z nich używamy niezbędnej ilości materiału w przeciwieństwie do innych sposobów wykonywania przedmiotów. Na drukarce 3D tworzy się zazwyczaj elementy mechanizmów, obudowy, bryły ozdobnych, oraz wszelkich innych produktów usprawniających różne dziedziny nauki i życia.

O.: Co można stworzyć na takiej drukarce i czy w ogóle coś nas ogranicza?

Sz.G.: Elementy wykonane na drukarce 3D mogą przybierać bardzo skomplikowane kształty, a paleta materiałów jest bardzo szeroka. Jedynymi ograniczeniami są właściwości materiału oraz nasza wyobraźnia.

24

Nr XXXII/99

O.: Jak wygląda proces powstawania projektu i sam jego druk?

Sz.G.: Projektowanie zaczynamy od wykonania wirtualnego modelu o interesującym nas kształcie. Następnie wybieramy materiał o właściwościach wymaganych przez użytkownika. Przekonwertowany model przesyłamy do pamięci drukarki. W przypadku drukarki FDM materiał dostarczony w postaci filamentu, topiony jest w ekstruderze. Poruszając głowicą rozprowadza gorącą pastę w kształt warstwy. Kolejna warstwa przykleja się do wcześniejszej i tak nanosząc wiele rysunków "dwuwymiarowych", buduje obiekt 3D. Jeśli chodzi o drukarki SLS, naniesiona warstwa proszku nylonowego spiekana jest za pomocą lasera. W miejscu spiecenia tworzywo topi się. Spiecenie kolejnych, nakładanych warstw tworzy trzeci wymiar modelu.

O.: Skąd wzięło się u Pana zainteresowanie drukiem 3D i kiedy pierwszy raz Pan się z nim spotkał?



Sz.G.: Pierwszy raz spotkałem się z drukarką 3D podczas projektowania mechaniki sondy kosmicznej na Międzynarodowy Konkurs Cansat, organizowany przez Europejską Agencję Kosmiczną. Drukarka 3D pozwoliła wykonać lekką i wytrzymałą konstrukcję, która pomieściła niezbędny osprzęt.

O.: Drukarki 3D to rynek dopiero rozwijający się, czy przeciętny Kowalski może po prostu kupić gotową drukarkę z instrukcją obsługi?

Sz.G.: Drukarki 3D stały się na tyle popularne, że dysponując niewielkim budżetem, można kupić urządzenie o podobnych parametrach co przemysłowe drukarki sprzed 30 lat.



Redaktorzy Opornika: Janek, Zuzia, Konrad, Adam, Kuba i nasz Gość

O.: Czy łatwo jest aktualnie znaleźć pracę z tym związana?

Sz.G.: Branża stale się rozwija, co skutkuje potrzebą zatrudniania większej ilości specjalistów. Coraz więcej firm stawia na unikatowe rozwiązania, a Drukarki 3D potrafią je tworzyć.

O.: Czy druk 3D to zajęcie dla każdego?

Sz.G.: Zdecydowanie druk 3D jest specjalizacją dla ludzi cierpliwych oraz takich, którzy dbają o jakość tworzonych produktów.

O.: Sądzi Pan że druk 3D jest przyszłością i stanie się powszechnie używany?

Sz.G.: To tylko kwestia czasu, kiedy produkty masowe przestaną zadawać użytkowników i zacznie się liczyć spersonalizowany design.

Zapraszamy na kolejną wizytę w szkole i życzymy powodzenia

Opornik listopad 2020

Mogę się pochwalić, że nigdy nie dostałem jedynki... Wywiad z absolwentem

Mateusz: Dlaczego wybrał Pan naszą szkołę, jaki wybrał Pan kierunek, w jakich latach chodził Pan do naszej szkoły?

Pan Jerzy: Jak każdy młody człowiek, nie, jaką szkołę wybrać. Chociaż byłem laureatem Olimpiady Technicznej (3 miejsce w województwie) i mogłem bez egzaminu wstępnego iść do Technikum, Liceum czy Zawodówki. Było nas pięcioro rodzeństwa, chciałem odciążyć rodziców i wybrałem zawodówkę, kierunek elektromechanik samochodowy. Moim marzeniem było kształcić się dalej po szkole zawodowej. Podjąłem więc naukę w technikum wieczorowym, na kierunku technik mechanik i tam również zdąłem maturę.

M: Jak wyglądała nauka w tamtych czasach?

J.: Nie było zdalnego nauczania, komórek i komputerów. Mogę się pochwalić, że nigdy nie dostałem 1, ponieważ oceny były od 2 do 5. :) A tak poważnie, nauka była teoretyczna i praktyczna. Teorii uczyliśmy się w szkole, a praktyki w warsztatach szkolnych. Bardzo dobrze pamiętałem prof. Żelaznego, który uczył nas pracy na tokarkach. W starszych klasach mieliśmy praktyki m.in. w zakładach samochodowych Polmozbyt i MPO. W 3 klasie mieliśmy kursy na prawo jazdy. Dzięki szkole i nauczycielom nauki jazdy mam kategorię A i B.

M: Co się Panu podobało w naszej szkole, a co nie?

J.: Mimo że chodziłem do szkoły zawodowej, bardzo podobał mi się wysoki poziom nauczania. Ci sami nauczyciele uczyli w technikum i szkole zawodowej. Zdobыта wiedza i nauka w szkole procentuje do dzisiaj.

Nr XXXII/99

25

Chociaż nie pracuje w swoim zawodzie, znam się na samochodach, elektryce i mechanice. Negatywnych wspomnień związanych z tą szkołą nie posiadam.

M: Kogo Pan wspomina z największą sympatią?

J: Bardzo mile wspominam panią profesor Wilkową, naszą wychowawczynię. Uczyła nas matematyki. Była wspaniałym pedagogiem i wychowawcą.

M: Co Panu zapadło najbardziej w pamięć?

J: Lata mojej nauki przypadły na czas stanu wojennego w 1981 roku. Pamiętam strajki, przypominam sobie, jak nauczyciele tłumnie wstępowały do Solidarności, jak się organizowali oraz jak zakładali opaski Solidarności na rękawy. Pamiętam też, że na szkole znajdowało się bardzo dużo polskich flag. Kolejną rzeczą, którą dobrze wspominam jest nabycie książek od kolegów ze starszych klas. Był wtedy jeden program nauczania, nie tak jak jest obecnie. Jak się okazuje, było to bardziej ekologiczne niż ciągła zmiana podręczników.

M: Dziękuję za wspomnienia

Mateusz Ziemanin IIE

intensywnej nauki, ale również świetnej zabawy, dlatego ZSE nr 1 zawsze będzie miał miejsce w moim sercu.

O.: Co Pana skłoniło, aby po szkole elektrycznej zostać lekarzem? Kiedy Pan podjął tę decyzję?

B.R.: Tak naprawdę nie wiem, co skłoniło mnie do zdawania na Akademii Medyczną po szkole elektrycznej. Wcześniej nie miałem takich planów. Myślałem, że duży wpływ na moją decyzję miała moja Ciocia, która jest lekarzem pulmonologiem, obecnie na emeryturze. Zawsze przy okazji spotkań rodzinnych, namawiała mnie, aby spróbowałem zdawać na Akademii Medyczną. Zawsze też lubilem pomagać ludziom, co mogło mieć również przełożenie na moją decyzję, aby kształcić się na studiach medycznych. Wszak zawód medyczny idealnie wpisuje się w pomaganie innym. Myślałem, że to miało istotny wpływ na moją decyzję. Natomiast decyzję o próbie zdawania po maturze na studia medyczne podjąłem właściwie na początku klasy maturalnej.

O.: Czy wiedza, którą Pan wyniósł z naszej szkoły przydała się Panu na studiach medycznych?

B.R.: Myślałem, że tak. Na studiach miałem między innymi takie przedmioty jak biofizyka czy aparatura medyczna, gdzie z pewnością przydała się wiedza wyniesiona ze szkoły. Dodatkowym atutem była wiedza matematyczna, która z kolei przydała mi się na zajęciach z biostatystyki.

O.: Jak potoczyła się Państwa kariera zawodowa?

B.R.: Studia ukończyłem w 2011 roku i od tego momentu pracuję zawodowo. Obecnie w Pomorskim Centrum Reumatologicznym w Sopocie oraz w Przychodni Gabinety Lekarskie Osteoporosis w Gdańsku. Wcześniej pracowałem w wielu przychodniach na terenie województwa pomorskiego, gdzie zajmowałem się radiologią, m.in. w Starogardzie Gdańskim, Wejherowie czy Gdyni.

O.: Jakie są wady i zalety zawodu lekarza?

B.R.: Myślałem, że zaletą jest niesienie pomocy innym, a także satysfakcja, gdy uda się komuś pomóc. Myślałem, że zadowolenie pacjenta, któremu się pomogło jest największą nagrodą w tej pracy. Wadą jest paradoksalnie kontakt z drugim człowiekiem. Ludzie są różni. Dlatego czasem trafiają się osoby, z którymi bardzo trudno się współpracuje.

O.: W czym się Pan specjalizuje?

B.R.: Obecnie jestem w trakcie specjalizacji z epidemiologią. Zajmuję się również radiologią, zwłaszcza diagnostyką obrazową w osteoporozie i osteoartrologii (densytometria osiowa, ilościowa tomografia, ilościowa ultrasonografia). Natomiast jako epidemiolog na co dzień zajmuję się medycyną zapobiegawczą (profilaktyczną) oraz medycyną podróży.

O.: Jaki był Pana najczęściej przypadek medyczny?

B.R.: Takich przypadków było wiele, ale jest jeden, który szczególnie utknął mi w pamięci. Do Przychodni na badanie zgłosił się pacjent, który bardzo często ulegał złamaniom, stąd lekarz prowadzący zlecił badanie densytometryczne. Wynik badania był porażający, ponieważ gęstość kości była prawidłowa, bardzo wysoka. Po dokładnym zebranym wywiadzie oraz dodatkowych badaniach, okazało się, że pacjent cierpi na rzadką, uwarunkowaną genetycznie chorobę kości – osteopetrozę (Choroba Albersa-Schönberga), która charakteryzuje się powstawaniem kości o zwiększonej gęstości, ale o większej tendencji do złamania.



O.: W jakim okresie uczęszczał Pan do naszej szkoły?

Doktor Bartłomiej Rawski:

Do Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1 uczęszczałem w latach 1998-2003 do klasy D, w której wychowawcą był Profesor Waclaw Załucki.

B.R.: Co sprawiło, że wybrał Pan Zespół Szkół Elektrycznych? Czy była to wyłącznie Państwa decyzja?

B.R.: Jednym z powodów wybrania ZSE nr 1 było zamknięcie klasy sportowej w XV Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Istotny wpływ na wybór szkoły miał fakt, iż moja Mama również ukończyła ZSE nr 1.

O.: Jaka atmosfera panowała w szkole?

B.R.: Szkoła miała dobry klimat. Koledzy z klasy bardzo fajni. Profesor Załucki zawsze służył pomocą. Szkoła zapewniała wszystkie niezbędne pomoce do nauki, zarówno przedmiotów ogólnokształcących, jak i zawodowych.

O.: Co Pan czuje po latach, słysząc nazwę naszej szkoły?

B.R.: Szkołę wspominam bardzo miło. Ciepło wspominam kadrę dydaktyczną, zwłaszcza już wspomnianego wcześniej Profesora Wacława Załuckiego, ale również Profesora A.Klimka, Profesor T.Kozłowską czy Profesor K.Caputę. Równie miło wspominam swoich kolegów z klasy D, choć z większością nie mam obecnie kontaktu. Czas spędzony w szkole był nie tylko czasem

26

Nr XXXII/99

O.: Czy warto byłoby kształcić uczniów naszej szkoły w kierunku „elektroniki medycznej”? Jakie miałyby ona zastosowanie?

B.R.: Myślę, że warto. Brakuje specjalistów zajmujących się serwisem i naprawą sprzętu medycznego. Jak każde urządzenie mechaniczne aparatura medyczna również się psuje i wymaga naprawy oraz stałej kontroli. Niestety w moim odczuciu, na podstawie moich doświadczeń zawodowych, brakuje elektroników specjalizujących się w aparaturze medycznej.

O: Czym się Pan interesuje poza pracą?

B.R.: Poza pracą jedną z moich pasji są podróże. Gdy mam wolną chwilę, to często wraz z narzeczoną wyjeżdżamy. Bardzo lubimy wyprawy za granicę, ale również często podróujemy po Polsce. Zakochałem się w Podlasiu, oczywiście zaraz po Gdańskiem i Krakowie 😊. W wolnych chwilach uwielbiam również oddawać się kolejnej mojej pasji, jakim jest sport, zwłaszcza piłka nożna. Wraz ze znajomymi gramy regularnie amatorsko w piłkę nożną halową. Bardzo lubię czytać książki, ale niestety na to brakuje czasu. Jeśli już czytam, to z reguły literaturę fachową.

Dziękujemy za wywiad i zapraszamy do nas
- „Na Kamieńskiego”

Redakcja Opornika

Dialog pokoleń

Rozmowa Dominika Biedrawy z Tatą,
absolwentem ZSE nr 1

Dominik Biedrawa: Skąd wziął się pomysł na wybór szkoły ZSEL1?

Pan Bogdan Biedrawa: Nie byliśmy zdecydowani, co wybrać. Tak naprawdę człowiek, mając piętnaście lat, nie wie, co chce robić w życiu. Sugerowałem się opinią starszych kolegów, szukałem też szkoły w okolicy miejsca zamieszkania. Ta szkoła była blisko i w związku z tym wybór padł na nią, a dokładniej mówiąc, na Zasadniczą Szkołę Zawodową w zawodzie elektromonter.

D.B.: Których nauczycieli wspominasz najlepiej?

T: Prawdę mówiąc, zmienił się sposób nauczania i wychowywania. Na pewno inni byli nauczyciele i inny kontakt z nimi, choćby z tego względu, że nie zwracaliśmy się do nauczycieli: „proszę pani/pana”, lecz „per pani/pan profesor”. W związku z tym rodził się dystans. Moją wychowawczynią była Pani Elżbieta Skrzeczyńska, późniejsza wicedyrektor szkoły. Uczyła podstaw technologii i konstrukcji maszyn. Przedmiotów elektrycznych uczył nas Pan Profesor Gniady. Do dziś pracuje w szkole Pani Lorys, która uczyła mnie podstaw elektrotechniki. Miałem przyjemność z nią rozmawiać po tych 30 latach. To niewątpliwą przyjemność spotkać nauczyciela, który nadal pracuje i kształci uczniów.

D: Jak wyglądała nauka w ZSE 1, gdy chodziłeś tam do szkoły?

B.B.: Na pewno inaczej niż teraz. Mieliśmy więcej zajęć praktycznych, czyli w pierwszej klasie były trzy dni nauki i dwa dni zajęć praktycznych w warsztatach szkolnych, które wyglądały nieco inaczej niż teraz. W pierwszej klasie były takie działy, jak *Obróbka mechaniczna, Obróbka ręczna, Kuźnia, Spawalnia i Stolarnia*. Z perspektywy czasu widzę, że kiedy my chodziliśmy do szkoły, to uczyliśmy się coś wytwarzać. Warsztaty realizowały zamówienia np. na *Obróbce ręcznej* były wykonywane taborety do różnych szkół. Na *Obróbce mechanicznej* wykonywaliśmy śruby ze stali kwasoodpornej, wtedy bardzo drogie. Praca na tokarkach i frezarkach wymagała dużej uwagi i odpowiedzialności. Uczniowie potrafili spawać i wykuwać różne przedmioty. Tego właśnie się uczyli, doskonalono zdolności manualne, później potrzebne w pracy.

D.B.: Co osiągnąłeś dzięki tej szkole?



B.B.: Na pewno nauczyłem się zawodu, z którego, mówiąc kolokwialnie, żyję do dziś. To był jakby taki wstęp do dorosłego życia. Paradoksalnie pracuję w firmie, w której trzydzieste lat temu odbywałem praktykę zawodową. Gdyby to podsumować, to mogę powiedzieć, że wszystko, co mamy w życiu prywatnym, osiąga się dzięki pracy zawodowej. Ja, jako pewnie jeden z nielicznych moich kolegów, pracuję w zawodzie elektryka, a moje osiągnięcia są związane z tą szkołą.

D.B.: Czy utrzymujesz dalej kontakty z kolegami ze swojej byłej klasy?

B.B.: Nie z wszystkimi. Właśnie niedawno próbowałem sobie przypomnieć kolegów z klasy. Tak dla porównania mogę powiedzieć, że zaczynało nas dwudziestu siedmiu, a skończyło nas chyba siedemnastu. Świadczyło to o poziomie, jaki narzucała szkoła. Jeżeli ktoś myślał, że to będzie coś łatwego, to niestety grubo się mylił. Pamiętam jak w pierwszej klasie, w szkole zasadniczej Pani od fizyki Pani Profesor Witkowska powiedziała nam, żebyśmy nie kupowali podręczników do zasadniczej szkoły zawodowej, ponieważ mamy być elektrykami,

więc powinniśmy korzystać z książek przeznaczonych do liceum ogólnokształcącego.

A teraz wracając do kolegów. Niektórzy spośród nich byli z odległych stron Polski. Jeden z moich kolegów był z województwa wałbrzyskiego. Byli także uczniowie z Zubrzycy Górnnej, Zawoi, z odległych od Krakowa miejscowości. Obecnie najlepiej współpracuje się z kolegami, którzy pozostały w branży elektrycznej bądź wykonują instalacje elektryczne, pracują w hurtowniach elektrycznych, w Tauronie. W związku z tym spotyka się ich na tzw. „kawie zawodowej”.

D.B.: Uczestniczyłeś w jakichś zajęciach pozalekcyjnych? Jeżeli tak to w jakich?

B.B. Owszem uczestniczyłem. Interesowałem się sportem. W szkole była liga klas. Współzawodniczyliśmy w grach zespołowych, a także w grach indywidualnych. Organizowano mistrzostwa szkoły w piłce nożnej, w koszykówce, siatkówkę oraz w szachach. Byłem mistrzem szkoły w szachach. Grałem w reprezentacji klasy w piłkę nożną, w piłkę siatkową. W szkole także znajdował się szczeć harcerski „Albatrosy”, do którego się zapisałem i spędzałem tam wiele ciekawych chwil. Jeździłem na obozy, rajdy i zimowiska. Jako ciekawostkę powiem, że byliśmy zaproszeni na XXV- lecie Szczepu. Jesteśmy z moją żoną ostatnim małżeństwem w historii Szczepu, które poznali się na zimowisku.

D.B.: Czym różni się nauczanie sprzed lat od tego dzisiejszego?

B.B.: Elektrotechnika cały czas się rozwija, a więc na pewno zmienił się program nauczania. Gdy jednak patrzę, co macie w zeszytach, to wydaje mi się, że sporo rzeczy jest prawie identycznych z tym, czego ja się uczyłem. Z mojego doświadczenia zawodowego wynika, że większość z tych rzeczy jest zupełnie nieprzydatna w zawodzie. Na pewno zmienił się sposób prowadzenia lekcji. Obecnie wykorzystuje się prezentacje komputerowe. Często nauczyciele przesyłają wam tematy, które macie sobie opracować, natomiast my pisaliśmy wszystko w zeszytach, ponieważ w latach osiemdziesiątych nie było takich możliwości. Dostępność do środków dydaktycznych była bardzo ograniczona. Na przykład na przedmiocie *Maszyny elektryczne* zapis z dwóch lekcji swobodnie przekraczał dziesięć stron, ponieważ trzeba było napisać tekst, definicje, przerysować schematy. Książki do tego przedmiotu były nieosiągalne. Wykładowcy musieli być bardzo dobrze przygotowani.

Warto wspomnieć jeszcze o praktykach zawodowych, które odbywaliśmy w drugiej klasie przez dwa dni w tygodniu po siedem godzin dziennie. Przez trzy dni trwała normalna nauka w szkole. Podczas praktyk zapoznaliśmy się z trzema działami: *instalacje elektryczne wewnętrzne*, *instalacje elektryczne kablowe i przewijanie silników*. Tak naprawdę uczestniczyliśmy w produkcji, ponieważ przewijaliśmy silniki dla różnych zakładów pracy, jak np. dla Kabla czy dla innych przedsiębiorstw. Praktyki

zawodowe, jako elektro-instalatorzy, odbywaliśmy w zakładzie pracy na budowie, gdzie po prostu poznaliśmy od samego początku naszą przyszłą pracę. Dzięki temu każdy mógł podjąć decyzję, co będzie w życiu robił, czy ta praca mu odpowiada.

D.B.: Czy uważasz, że w dzisiejszych czasach ma sens wybór takiej szkoły?

B.B.: Rynek pracy w tej chwili oczekuje na młodych specjalistów, którzy cały czas będą doskonalić swoje umiejętności. Najlepiej i najłatwiej jest się wyspecjalizować w jakieś jednej albo dwóch dziedzinach. Mogą to być instalacje elektryczne wewnętrzne, linie kablowe, linie napowietrzne, średniego, niskiego czy wysokiego napięcia. Elektrycy muszą zdawać co pięć lat egzamin przed komisją Stowarzyszenia Elektryków Polskich i jeżeli ktoś nie uzyska pozytywnego wyniku egzaminu, to nie jest uprawniony do wykonywania pracy. Ten przykład pokazuje, że całe życie trzeba ewoluować i co pięć lat zdać egzamin z wynikiem pozytywnym w zakresie stosownym do różnych napięć. Na podstawie takiego świadectwa elektrycy są dopuszczani do pracy.

Przez ostatnie dziesięć, piętnaście lat edukacja poszła w kierunku kształcenia ogólnego i tak naprawdę brakuje specjalistów w tym zawodzie, więc gorąco polecałbym tę szkołę. Pracuję w zawodzie już trzydzieści lat i obecnie jestem kierownikiem budów elektrycznych. W firmie, w której pracuję zrealizowałem zamówienia dla około dwustu inwestycji w Krakowie i jego okolicy. Człowiek odczuwa pewną satysfakcję, uświadamiając sobie, że uczestniczył w powstaniu wielu obiektów i zostawił jakiś ślad po sobie. Wiem, że jest duże zapotrzebowanie na specjalistów właśnie z dziedzin elektrycznych, budowlanych czy instalacyjnych, więc elektryk to zawód z przyszłością

*Redakcja „Opornika” dziękuje za wywiad
Panu Bogdanowi Biedrawie*

*Rozmowę przeprowadził jego syn, Dominik Biedrawa
Opornik grudzień 2017*

Pamiętamy o Absolwentach, a oni pamiętają o nas



Spotkanie klasy V E, która ukończyła naszą szkołę w 2004 r.

28

Nr XXXII/99

KGB w OPORNIKU

Ireneusz Kukla, Konrad Grzebień i Bogdan Król - w 1986 r. tworzyli ścienną gazetkę **KGB**, która w kolejnych latach zmieniła swoją formę wydawniczą i tytuł. Tak właśnie powstał **OPORNIK**.

Wydawałoby się, że dwadzieścia osiem lat to okres tak długi, że wspomnienia z tamtych czasów mogłyby ulec zniekształceniu, a nawet bezpowrotnie zginąć. Nic bardziej mylnego.

Tyle lat minęło, a nasz zespół redakcyjny gazetki szkolnej **KGB** (obecnie **Opornik**) z radością ponownie stanął na progu dawnej szkoły. Analizując zmiany, które nastąpiły w tym czasie, dostrzegam już pierwszą - nie przyjechałem na Kamieńskiego autobusem czy tramwajem, ale zajechałem własnym autem. To zdecydowanie ułatwienie i komfort. Dawne wyprawy z domu do szkoły wymagały od nas wiele przesiadek i długiego wczekania na przystankach MPK, a wiercie mi, punktualność w tamtych czasach nie była rzeczą drugorzędną.

A zatem, zgodnie z wypracowanym zwyczajem, punktualnie wchodzimy od strony ul. Dauna na teren szkoły. To samo ogrodzenie, to samo boisko szkolne.



W redakcji zachował się oryginalny napis KGB

Widzimy jednak rozległe roboty budowlane, potężne koparki, wykopy, rusztowania. Błotko trochę jak na planie serialu *Czterdziestolatka*, ale takie jest prawo placu budowy. Wchodzimy do szkoły. Odnoszę wrażenie, że wszystko jest takie podobne, jakbym pojawił się w tym budynku tylko po wakacjach szkolnych. Pora jest późnopopołudniowa, na dodatek piątek, więc uczniów jak na lekarstwo. Wchodzimy po schodach. Na półpiętrze w gablotce spostrzegamy nasze prace sprzed ćwierć wieku. Cudowne odczucie, że cząstka naszej pracy pozostała przez tyle lat. Ciekawe tylko jak obecni uczniowie odbierają dzisiaj takie prace pisane na maszynie, wycinane i wklejane w sposób tak archaiczny, jakby zabieg taki miał stworzyć jakiś kolaż. Idziemy dalej, a ktoś wita nas z oddali. Tak, to moja kochana Pani Profesor Dubiel. Przywitaliśmy się serdecznie, wręczając kwiaty. Tyle przyjemnych wspomnień łączymy z tym miejscem i teraz dane nam było ponownie cofnąć się w tamten czas.

OPORNIK

Udajemy się do siedziby gazetki. Tam czekają już na nas uczniowie obecnie tworzący *Opornik*. Troszkę stremowani witamy się z obecnym zespołem i siadamy przy stole pełnym słodkości. Pani Profesor przywitała wszystkich oficjalnie, a w tym czasie młodzi koleżdy przygotowują herbatę. Przyszedł czas na nasze przedstawienie się z krótką charakterystyką naszych obecnych zajęć i zainteresowań. Jednym słowem krótka spowiedź, co robiliśmy po opuszczeniu murów szkoły.

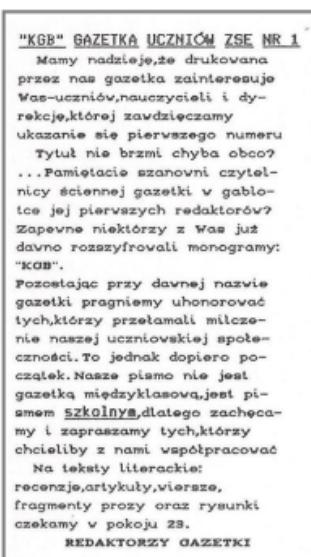


Od lewej K.Grzebień, I.Kukla, B.Król fot. A. Kozimierski

Nie zapomnieliśmy, aby zrobić tę prezentację w kolejności zgodnej z dawną nazwą. Najpierw Klakier pochwalił się swoimi dokonaniami w życiu zawodowym i wspomniał o swojej pracy nie tylko wymagającej, co również niebezpiecznej. Grzebek natomiast wprowadził Panią Profesor w jeszcze radośniejszy nastrój, gdy okazało się, że mimo pełnienia funkcji zawodowych o profilu ekonomicznym, jego późniejsza edukacja była również związana z kierunkami humanistycznym. Na koniec ja, czyli Beggar. Również mój obecny zawód agenta ubezpieczeniowego zaliczybym do świata finansów, lecz podkreśliłem podczas prezentacji, że umiejętność pisania jest zdecydowanie ważniejsza niż całki i różniczki. Twórczość rozwijana od czasów redagowania gazetki, pozwoliła mi w oparciu o własne umiejętności na budowaniu kampanii marketingowych do własnego portalu. Zresztą mam nadzieję, że będziecie jeszcze mogli przeczytać jeden z artykułów sponsorowanych, który ukazał się w sporych nakładach w całej Polsce. Moje pisanie to jednak przede wszystkim hobby, które skutkuje różnymi artykułami w sieci, jak również prywatnymi zbiorami wierszy. Tak przedstawiło się **KGB**. Po wykonaniu zdjęć grupowych mogliśmy teraz swobodniej porozmawiać ze wszystkimi.



październik 2021



sprawy związane ze złośliwymi czy szpiegującymi programami należą właśnie do takich tematów.

Na zakończenie Profesor Dubiel przygotowała mały quiz, który pozwolił nam powspominać stare dobre czasy. Niesamowite, ale nasza Pani pamięta takie szczegóły z tamtych lat, że nie mogę nadal wyjść z podziwu. Przecież my mieliśmy tylko jedną panią z języka polskiego, a nauczyciel wiele klas i pewnie tysiące uczniów przez te lata, a Pani Aleksandra pamięta wszystko z takimi detalami, że tylko czapki z głów. Zaopatrzeni w ostatnie wydania Opornika i w pracę zbiorową *Przesłość zachowana w pamięci* pożegnaliśmy się na koniec i udaliśmy się w drogę powrotną do naszych domów, wierząc jednak, że jeszcze raz kiedyś tu wróćmy.

Beggar

Nasze 30-lecie

Gdy obchodzimy okrągłą rocznicę jakiegoś wydarzenia, zawsze pojawiają się wspomnienia z tamtego czasu. Nie inaczej stało się w ten piątek w związku z moją obecnością na uroczystym spotkaniu w trzydziestą rocznicę z okazji założenia czasopisma "Opornik". Zostałem tam zaproszony jako jeden z założycieli gazetki KGB, która zainicjowała działalność publicystyczną w naszej szkole w czasach przemian ustrojowych, w 1989 roku. Wtedy była to gazetka przypinana do tablicy i budziła swymi artykułami spore zainteresowanie. Sam jej tytuł wydawał się co najmniej podejrzany, a cóż dopiero jej treść. Na początku lat dziewięćdziesiątych ukazało się kilka numerów złożonych z tekstów napisanych na komputerze i w tej postaci powielonych. Wkrótce opuściliśmy szkołę, a gazetka została, choć zmieniła tytuł na „Opornik”. Cieszy niezmiernie fakt, że po tych wielu latach, coś co w czasie transformacji ustrojowej udało się zacząć, do dziś jest kontynuowane przez nowe pokolenie. Czas się zmieniły, ale młodzi ludzie nadal chcą pisać o tym, co wokół nich.

październik 2021

Mogę stwierdzić, że podobnie jak dawniej, tak i teraz zespół tworzą ciekawe indywidualności. Każdy jest inny, ale widać w ich działaniu pasję. Zmieniły się oczywiście tematy interesujące młodych ludzi, bo świat też się zmienił. Tematy techniczne czy informatyczne wypierają dawne sprawy transformacji ustrojowych, ale to naturalna kolej rzeczy. Pisać powinno się na tematy, które mogą zainteresować większe grono odbiorców, więc np.

Zainteresowanie redagowaniem pisma przerosło moje wyobrażenie, bowiem okazało się, że dzisiaj udziela się w tym przedsięwzięciu blisko 30 osób. Moja opiekunka, pani mgr Aleksandra Dubiel sprawiła mi ogromną radość, bo okazało się, że od tak wielu lat archiwizuje wykonywaną pracę i udało się dzięki temu odnaleźć jeden z moich zaginionych wierszy. Zgodnie z zapoczątkowaną tradycją wrzucam go do sieci, aby kiedyś moje dzieci mogły poczytać, co tata pisał za młodych lat.

Ps. Nadal poszukuję wiersza *Do Grażyny Treli - Kto coś wie?* 😊;) Bogdan Król

Opornik styczeń/luty 2020

Witajcie to ja! Wasz ukochany opornik!

Element, z którym w tej szkole spotykać się będzie codziennie. Albo na lekcjach, które z pewnością uwielbiacie, albo w domu gdy będziecie czytać gazetkę, którą trzymacie właśnie w rękach. Jestem biernym elementem obwodu elektrycznego (dla Was jednak będę czynnie działał na terenie szkoły), charakteryzuje się tym, że gdy przepływa przez mnie prąd wydzielam ciepło (reakcja nie potrzebuje żadnego prądu, aby w Was wydzielilo się ciepło i aby na Waszych twarzach zagościł uśmiech). Z punktu widzenia elektrycznego opornik określa rezystywność lub konduktywność (mnie określa maksymalna atrakcyjność i subiektywizm). Wybór należy do Ciebie. Życzę milej lektury (my też!-redakcja).

Z archiwum „Opornika”

Lektura Jubileuszowego wydania „Opornika” dobiera końca. Przed nami kolejne etapy redakcyjnej pracy, dzięki której mógł powstać okolicznościowy numer gazetki. Mamy nadzieję, że będziemy mogli nadal dobrze służyć naszej Jubilate, obserwując i opisując Jej przemiany tak, jak robiliśmy to przez ponad trzydzieści lat. Czy za nią nadążymy? Zwawa to Staruszka!

Redakcja gazetki szkolnej „Opornik”

Szymon Korbus IIIDP (red. nacz.)
Zuzanna Godyń IIIDP (zast. red. nacz.)

Mateusz Steczek IIIDP Adam Cygan IIIDP
Paweł Konieczka IIIDP Jan Bil IIIDP
Mateusz Ziemiński IIE Kacper Chalcarz IIB
Sebastian Góral IIIC Jakub Michalik IVF
Kamil Klimas IIID Adam Czarny IVF
Grzegorz Giermek IB Piotr Dyło IIID
DKrzysztof Kordzi absolwent

Wiktor Małysza IE oprac. graf.okładki
Marek Wieczorek IE (fot.)

Opiekun gazetki mgr Aleksandra Dubiel
KONTAKT s. 43, 51

Dziękujemy Pani mgr Urszuli Baraniec
za pomoc w korekcie gazetki

<https://www.juniormedia.pl/redakcje/panel/opornik>

Pamiętamy



Janina Cierniak - Gucwa
nauczycielka języka
rosyjskiego +2016 r.

Stanisław Michalski
nauczyciel języka
angielskiego + 2016 r.

Maria Szulc nauczyciel bibliotekarz + 2017 r.

Julian Dracz nauczyciel wychowania
fizycznego+ 2017 r.

Maria Teresa Drobniak – administracja szkoły
+ 2020 r.

Genowefa Konieczna - nauczyciel języka
polskiego + 2020 r.

Danuta Moszczak - kierownik internatu
i nauczyciel języka polskiego +2020 r.

Józef Polański – zastępca dyrektora + 2020 r.

Jak się nazywa to nie nazwane
jak się nazywa to co uderzyło
ten smutek co nie łączy a rozdziela
przyjaźń lub inaczej miłość niemożliwa
to co biegnie naprzeciw a było
rozstaniem
wcześniej najważniejsze co przechodzi
mimo
przykrość byle jaka
jak chłodny skurcz w piersi
ta straszna pustka co graniczy z Bogiem
to że jeśli nie wiesz dokąd iść
sama cię droga poprowadzi

Ks. Jan Twardowski



Zofia Witkowska - nauczyciel
fizyki i wychowawczyni
w internacie +2020 r.

Mieczysław Roszkiewicz
nauczyciel wychowania
fizycznego i wychowawca
w internacie +2020 r.

Stanisław Tytko - nauczyciel przedmiotów
zawodowych +2020 r.

Andrzej Karaś – zastępca dyrektora +2020 r.

Adam Gzyl - nauczyciel przedmiotów
zawodowych +2021 r.

mgr inż. Wojciech Stolarski – nauczyciel
przedmiotów zawodowych +2021 r.

Jacek Jodłowski - nauczyciel przedmiotów
zawodowych +2020 r.



